DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 55. Czwartek, 25 Lutego (9 Marca). 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-kretne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4.— Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.—Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 25 Lutego (9 Marca).

Monitor z 7-go wspominając o raporcie ministra oświecenia we Francji, w przedmiocie wychowania obowiązkowego i bezpłatnego, nie uznaje go jako wyrażenie myśli rządu. Dziennik urzędowy oświadcza, że projekt do prawa złożony radzie stanu, nie wychodzi z zasad które p. Duruy przedstawił w swoim raporcie do Cesarza, poprzedniego dnia w druku ogłoszonym. „Raport ten, powiada *Moni„tor*, miał tylko być ogłoszony jako wyraże„nie osobistej opinji ministra w tej tak wa„żnej kwestji wychowania publicznego."

W senacie w d. 6 b. m. prezes tego zgromadzenia p. Troplong odczytał adres w odpowiedzi na mowę tronową. Adres ten jest wierną kopją tej mowy, którą w całości pochwala. Powiedziano w nim pomiędzy innemi: „Konwencja z 15-go września, zrodzona „pod wpływem niespodzianego zdarzenia i „odpowiadająca symptomatom pokojowym, „otworzyła nowy widnokrąg dla widoków po„jednawczych. Przenosząc stolicę swoją do „Florencji, Włochy zagrodziły namiętno„ściom drogę do Rzymu. Przyjmując traktat „Włochy przyłączyły się uroczystemi przy„rzeczeniami do myśli waszej, co do rozcią„gnięcia opieki nad granicą rzymską, zape„wnienia finansowego położenia rządu rzym„skiego, i ułatwienia mu organizacji wojska. „Rozpoczęły się więc skuteczne umowy. Ży„czeniem jest waszem, Najjaśniejszy Panie, „aby większym krokiem postąpiły. Konwen„cja uczciwie i w całości wykonana, doprowa„dzi do tego celu. Tak ją Wasza Cesarska „Mość wykonasz, gdyż zawsze chciałeś zbli„żenia się obu państw; Włochy, które wspo„mną na zobowiązania swoje i na Francję, „podobnież ją wykonają. Przeszłość bez„wątpienia może ukrywać nieprzewidziane „ewentualności. W takim razie, Wasza Cesar„ska Mość zastrzegłeś sobie zupełną swobodę „działania, a Francja może polegać na Wa„szej mądrości."

W innym ustępie adresu powiedziano znowu: „Najjaśniejszy Panie, wyrzekłeś wielkie „słowo które rozległo się we Francji i po „świecie: *Świątynia wojny zostanie zamknięta*, „Odtąd więc pokój będzie polityką przyszło„ści. Zarazem obdarzyłeś wojska twoje je„dnem z najświetniejszych tryumfów o któ„rych historja zachowała wspomnienie."

Rząd francuzki na serjo jest zaprzątnięty obecnym stanem rzeczy w Meksyku. Odpowiedzialność jego mocno jest zagrożona. Zapewniają, powiada jeden z dzienników belgijskich, że ministrowie uczynili z tego powodu kilka uwag cesarzowi, lecz że napotkali na stałe postanowienie utrzymania w Meksyku przeciwko wszelkim ewentualnościom, honoru chorągwi francuzkiej i tronu, który wzniesiony tam został kosztem krwi francuzkiej.

Nowy rząd nie tylko w samych juarystach ma przeciwników, stronnictwo klerykalne które tak potężnie przyczyniło się do utworzenia monarchji, spodziewając się iż na tej drodze zdoła odzyskać swoją przewagę i zapewnić sobie posiadanie niezmiernych swoich bogactw, stronnictwo klerykalne, spostrzegłszy, że cesarz zamierza raczej działać w interesie narodu niż w interesie duchowieństwa, nagle obróciło się przeciwko niemu. Wiadomo już jakie rozdrażnienie wywołał w obozie klerykalnym dekret o sekularyzacji dóbr duchowieństwa. Gniew biskupów meksykańskich objawił się w gwałtownej protestacji, przeplatanej groźbami, którą ogłasza *Le Monde*, ten monitor ultramontanizmu.

Monitor z 7-go, ogłasza nominację p. de Montholon, byłego ministra pełnomocnego w Meksyku, na takież stanowisko w Washingtonie.

Wybory na szóstego członka rady konsystorskiej kościoła reformowanego w Paryżu rozpoczęły się w niedzielę, i ciągnęły się do 6-go. Wypadek głosowania jeszcze nie wiadomy. Kandydatami są jak wiadomo, z jednej strony p. Guizot, z drugiej zaś p. Barbezat.

Zdaje się że we Włoszech krążyła pogłoska, jakoby Wiktor Emanuel zamierzał odroczyć przeniesienie siedliska rządu. *Opinione* oświadcza, iż jest w stanie stanowczo zaprzeczyć tej wiadomości.

Z Turynu piszą, że minister skarbu, p. Sella, ma jutro odczytać w parlamencie sprawozdanie swoje o położeniu skarbu; we Włoszech z wielką na nie oczekują niecierpliwością.

W Berlinie obrady komisji wojennej, wyznaczonej dla rozpatrzenia projektu reorganizacji wojska wciąż dalej trwają, a minister wojny który zawsze na nich bywa obecnym, wszelkiemi środkami stara się przezwyciężyć opór tej komisji. Na posiedzeniu z 8-go, minister powiedział, że rząd waha się przed wyrzeczeniem ostatniego swego słowa, że nie

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Przedewszystkiem, pokłońmy się nowemu bożyszczu ciekawości warszawskiej—*Faustowi*!

Opera ta, zapowiadana od dawna, wypróbowana dokładnie i obsadzona jak można było najlepiej, ukazała się wreszcie na scenie i, przynajmniej muzyczną częścią swoją zrobiła prawdziwą furorę. Postać bohatera Goetego, należy do tych szczęśliwych legendowych mytów, które w tradycjach każdego prawie ludu istniejąc, rozpościerają szczególniejszy urok a dla fantazji poety, malarza i muzyka, zarówno obszerne otwierają pole. U nas, takim Faustem jest mistrz Twardowski naprzykład. Muzyka do Fausta dawniej już układaną była przez księcia Antoniego Radziwiłła i przez Spohra; w ostatnich zaś czasach Rubinstein i Litolf, usiłowali ubrać arcydzieło Goetego w szatę muzyczną. Wszystkie te kompozycje zawierają w sobie wiele pięknych i oryginalnych nawet ustępów, lecz żadna z nich nie zdołała pozyskać takiego rozgłosu i zjednać sobie takiego powodzenia jak obecnie przedstawiony na scenie utwór Gounaud'a. Faust tego mistrza, będący prawdziwym dramatem lirycznym, otoczony fantastyczną atmosferą poezji — powitanym został uroczyście na wszystkich prawie europejskich scenach, i słusznie— albowiem opera ta, nosi na sobie piętno wielkiego talentu i odznacza się bogactwem imaginacji, obok głębokiej znajomości harmonji, widocznej w każdym prawie onej fragmencie. Efekta instrumentacji są tu nowe, pełne wdzięku, rzecby można, naiwności nawet, a wszystkie one proste, wolne od przesady i niepotrzebnych trudności dla śpiewaków — słowem, wszystko tu świeże, proste i naturalne, i dla tego wspaniałe, budzące ogólny podziw muzykalnego świata. Śmiało powiedzieć można, że w nowszych czasach, oprócz Roberta Djabła, nie było opery, któraby wzniecila tyle zapału jak Faust Gounaud'a. Poprzedzająca operę introdukcja, napisana w stylu mistycznie kościelnym, jest naśladowaniem fugi, dopełnionem z wielką znajomością kontrapunktu. Ustęp ten jest tak mistycznym w konstrukcji swojej jak świątynia gotycka — przebija w nim romantyzm, uwydatniony dziwnie oryginalnemi akordami, pełnemi harmonji, które od razu każą odgadywać w kompozytorze Fausta pierwszorzędną potęgę muzyczną. Pieśń poranna zamknięta w chórze sielankowym, malowniczo wygląda w swojej prostocie — lecz najważniejszym i najwydatniejszym ustępem pierwszego aktu jest wezwanie złego ducha, Mefistofelesa (p. Tasti) przez Fausta (p. Bettini) i następujący zaraz po tem zaklęciu duet.

Akt drugi rozpoczyna się chórem połączonym, studentów, żołnierzy, starców, matron, dziewcząt i mieszczan; każda występująca do odśpiewania go grupa, ucharakteryzowaną jest muzykalnie z całą perfekcją i z szczególniejszą oryginalnością śpiewa oddzielny motyw, zastosowany do sytuacji swojej; wszystkie zaś grupy łączą się ostatecznie w jednym, ogólnym chórze. Następny walc i chór, stanowią ustęp najsympatyczniejszy dla każdej publiczności, albowiem obok piękności jest w nim taka jasność wykładu, iż najmniej znający się na muzycę, musi być zachwycony porywającą werwą motywu.

Pośród tłumu śpiewających wesoło, na tle odpustowej uroczystości, w obec roztańczonych namiętnie par młodzieży, przybranej świątecznie; w tej atmosferze woniejącej młodością i wiosną, Małgorzata (p. Brunetti), pierwszy raz spotyka się z Faustem,—lecz autor chcąc zaraz przy pierwszem poznaniu się kochanków rzucić przepowiednię strasznej przyszłości lub przestrogę anioła stróża niewinnej dziewicy, umieścił w wesołym walcu smętny motyw pieśni przy ostatniem pożegnaniu w więzieniu zabrzmieć mającej. W akcie trzecim, arja Sibel (p. Trebelli) odśpiewana wzorowo przez tę znakomitą artystkę, zachwycała i zachwyci zawsze słuchaczy swoją nieokreśloną prostotą, niewinnością i wdziękiem, ubranemi w formę prawdziwie niemieckiej romantyczności. Romans Fausta w ogrodzie, z akompanjamentem *Solo obligato* skrzypiec, napisany w stylu Glucka i Mozzarta odśpiewany był przez p. Bettiniego z czuciem, smakiem i wielką umiejętnością, lecz następujący potem duet z Margeritą, w którym Faust oświadcza jej miłość

może zgodzić się na żadne porozumienie, gdyż nie jest pewnym, czy porozumienie to miałoby za sobą większość w izbie. „Do rozpraw tych, dodał, wmięszano wielkie kwestje polityczne; jako pojedyńczy członek gabinetu, nie mogę objawić w zupełności mojego zdania, lecz mogę zapewnić, że zamiarem jest rządu przedstawić budżet dość wcześnie, aby mogła mu być nadana moc prawna przed początkiem właściwego roku. Co się zaś tyczy przedstawień odnoszących się do marynarki, rząd zamiarów swoich nie zmienił. Przedstawienia w tej mierze będą uczynione jak tylko wysłuchani zostaną biegli." Rozprawy te dziś miały być dalej prowadzone.

Jeżeli mamy wierzyć wiedeńskiemu telegramowi do *Schl. Z.*, to gabinet austrjacki w odpowiedzi na depeszę pruską w przedmiocie reorganizacji księstw, odrzucałby roszczenia gabinetu berlińskiego, stale obstając za art. 3 traktatu pokojowego, i opierając się głównie na prawach współwłasności Austrji. Po raz setny teraz powtarzają, że Austrja chce sobie z drugorzędnych państw niemieckich utworzyć broń przeciwko Prusom.

W Austrji kwestja finansowa wciąż jeszcze zaprząta umysły, i grozi przejściem w starcie konstytucyjne, tak jak się to stało w Prusach. Minister stanu Schmerling napisał drugi list do komitetu finansowego, w którym powtórnie odmawia uczestniczenia w rozprawach nad budżetem z 1865 roku. Zresztą podkomitet wyznaczony dla rozbioru tego budżetu, ukończył już swoją pracę i ogłosił sprawozdanie. Z budżetu ministerstwa handlu na 1866 r. wykreślono 686,000.

Courrier des États Unis, doniosłszy o zajęciu Kolumbji, stolicy Karoliny południowej przez Shermana, i odwrocie Beauregarda dodaje: Przypatrując się rozwinięciu działań wojennych, jasno się okazuje, że Sherman zamierza szybkim krokiem przebyć całą Karolinę, niszcząc po drodze wszystkie komunikacje łączące Wirginję od strony południowo-wschodniej, aby potem połączyć się z Grantem i wziąść udział w wielkiej kampanji przeciw Richmondowi, która za kilka tygodni się rozpocznie.

Parlament kanadyjski w ogólnym komitecie uchwalił kredyta przeznaczone na utrzymanie wojska nad granicą, dla zapobieżenia w razie potrzeby, najściu zbiegów południowych na terytorjum Stanów Zjednoczonych. Uchwalił także summę 50,000 f. st., jako wynagrodzenie dla banków w Saint-Albans.

---

* *Siew. Pocz. Dep. tel. z Nicei, 19 lutego (3 marca).* Najjaśniejsza Cesarzowa zaziębiła się, i jakkolwiek czuje się daleko lepiej, jednakże przez ostrożność nie będzie opuszczała jeszcze dni kilka swych pokojów. J. C. Wysokość Następca Tronu codziennie przejeżdża się w otwartym powozie, i znajdował się na przejażdżce karnawałowej (Corso). Obaj Wielcy Książęta i Wielka Księżniczka są zupełnie zdrowi.

**Börs. Hal. Warszawa, 27 lutego.* Usiłowania stronnictwa rewolucyjnego jak utrzymują jedni, i prowakcji policyjnej jak mówią drudzy, w celu usprawiedliwienia i przedłużenia stanu wyjątkowego wszelkiemi środkami agitacyjnemi, tudzież plakatami i pismami bezimiennemi, są daremne. Rozbijają się albowiem o potęgę i baczność rządu ruskiego, oraz o system przez tenże w powyższym celu przybrany, a głównie o niechęć większości narodu, który dotknięty klęskami ostatniego powstania, niewzruszonego pokoju pragnie. Rząd atoli po uśmierzeniu powstania użył wszelkich środków w celu pobudzenia interesów całej masy ludności, tak, iż takowa podniecaniom stronnictwa agitacyjnego nie tylko się opiera, ale nawet wydaje władzom wszystkich wichrzycieli i agitatorów, którzy korzystając z przestrachu panującego, z powodu krążących tu pogłosek o nibyto obecnie odbyć się mającym poborze do wojska i o domniemanym zamiarze rządu wcielenia Polski do Rosji, usiłują wzbudzić uwagę ludności tutejszej i zagranicy. Rząd ruski tymczasem postępuje z żelazną konsekwentnością na wytkniętej drodze, którą uważa za najwłaściwszą do ostatecznego wytępienia wszystkich żywiołów opornych, pomimo wszelkich deklamacij prasy francuzkiej o prawach narodowości i woli ludów. Namiestnik nasz hr. Berg, mąż pobożny, pełnomocny zastępca cesarza w królestwie polskiem, jest przedmiotem teraz już, tak jak przed 30 u laty, nieograniczonej wdzięczności wszystkich tych, którzy ludzkość jego, w czasie tak wielce pożądanej surowości godnie ocenić umieją. Nikt zatem tu nie wierzy bynajmniej w istotne zamiary wcielenia Polski do Rosji i w odwołanie hr. Berga.

---

* *Dresd. J. Kraków, 3 marca.* Jak wiadomo, niektóre z dam tutejszych, obwinione o uorganizowanie osobnego komitetu w celu wspierania powstania polskiego, zostały przed niejakim czasem skazane na kilkoletnie więzienie przez tutejszy sąd wojenny. Przeciwko temu wyrokowi zaniosły one apelację. Sąd wojenno-apelacyjny wydał ostateczny wyrok w tej sprawie, o czem uwiadomiono jednakże niektóre tylko z tych dam, a mianowicie p. Aleksandrowiczową i p. Milkoszewską; — hrabiny Ostrowskiej zaś, jak i hrabiny Wodzickiej nie można jeszcze było uprzedzić o wyroku ostatecznym, z powodu, że damy te są obłożnie chore.

---

* *La Patr.* Otrzymaliśmy nowy manifest, będący jakby dalszym ciągiem encykliki z 8-go grudnia. Jest to odezwa z powodu jubileuszu. Jubileusz ten rozpoczął się w Rzymie 5-go b. m. i trwać będzie do 9-go kwietnia. Przed przystąpieniem do wyszczególnienia „dzieł" przepisanych dla uzyskania „odpuszczenia grzechów," odezwa pomieniona powtarza główne oświadczenia objęte encykliką. Na czele odezwy napisano: „Konstanty, z Bożej łaski biskup z Porto i S. Rufina, św. rzym. koś. kardynał Patrizzi, archiprezbiter bazyliki patrjarchalnej liberyjskiej, wikarjusz jeneralny jego świątobliwości papieża, sędzia zwyczajny kurji rzymskiej i jej okręgu, i t. d. i t. d." Następują potem oświadczenia, mające na celu ponowne potwierdzenie potępień sformułowanych przez Piusa IX. Tak między innemi odezwa uznaje za zgubne, niebezpieczne i „szerzone przez sprawców niesprawiedliwości," takie błędy, jak wolność sumienia i wyznań, uznanie woli ludów i poszanowanie dla opinji publicznej, i t. d. i t. d. Odezwa oświadcza obok tego, że ktokolwiek nie słucha słów papieża, ten przyznaje sam, że „nie należy już do kościoła, że nie wchodzi już do składu owczarni Chrystusa, i że nie ma już prawa do dziedzictwa wiekuistego w niebie." Dokument ten datowany jest 23-go lutego.

---

* *La Patr.* Kerespondencje z Kiel zdają sprawę ze zgromadzenia znakomitszych mieszkańców księstw, które wywołane zostało przez księcia Augustenburgskiego i którego rezolucje nadają większe jeszcze znaczenie znanym pretensjom Prus. Książę sam spowodował to zgromadzenie, dla przekonania się o usposobieniu kraju. Znajdowali się tam wice-prezesi ostatnich zgromadzeń stanów Szlezwigu i Holsztynji, oraz liczni reprezentanci stanu rycerskiego, większej i mniejszej własności, uniwersytetu, duchowieństwa, mieszczaństwa i stanu urzędniczego. Zgromadzenie to oświadczyło się jednozgodnie za ukonstytuowaniem księztw jako państwa niepodległego, pod berłem księcia Augustenburgskiego, bez wyłączania wszakże możności przymierza z Prusami.

* *Nordd. A. Z. Wiedeń, 5 marca.* Projekt traktatu handlowego pomiędzy Austrją i związkiem celnym został już zredagowany i ma być wkrótce stanowczo przyjęty, jakkolwiek data 8 b. m., wyznaczana przez *N. Fr. Pr.* dla podpisania tego traktatu, jest bezwątpienia przedwczesna. Potwierdza się, że ustępstwa co do win austrjackich, żądane przez barona Hock, odmówione zostały przez związek celny. Za to mąka wszelkiego rodzaju będzie mogła być wprowadzaną do związku celnego bez wszelkiej opłaty, cło zaś od bydła na

---

przy wschodzie księżyca, należy do najefektowniejszych miejsc w operze. Duet ten wykonano z precyzją i jednością znamionującemi szkołę włoską.—Sam tylko chór żołnierski napisany z niepospolitą energją a odśpiewany dobrze, zdradza francuzkie pochodzenie kompozytora.

W obrazie przedstawiającym pałac Mefistofelesa, chóry, tańce, grupy i pieśni śpiewane przez Fausta upojonego tym czarującym widokiem, sprawiają tem większe wrażenie, że stanowią silny kontrast ze sceną w więzieniu. W apoteozie, czuć się daje umiejętne stopniowanie muzyki aż do wyrażonego w obrazie, tryumfu nieba, który chórem Serafinów zakończa tę piękną operę.

Wystawa Fausta i dekoracje nie pozostawiają nic do życzenia, jak na Warszawę przynajmniej, kostjumy piękne i zastosowane do epoki. — Sama tylko Margerita nie potrzebnie ubiera się w jakąś powłóczystą suknię balową, gdy toaleta jej, jako skromnej wieśniaczki, powinna odznaczać się prostotą i mieć krój zastosowany do ubioru innych rówienniczek, ubranych w krótkie spódniczki. Nienaturalność ta razi oko, albowiem odbiera charakterowi głownej postaci w sztucę prawdę i ogołaca postać Małgorzaty z uroku niewinności, którym ją okrył poeta.

O wykonaniu pojedynczych ról w tej sławnej i tak niecierpliwie oczekiwanej operze, trudno coś ostatecznie wyrzec, albowiem i wiele przymiotów i nieco wad, możnaby wynaleźć w roli każdej prawie z osób wchodzących do personelu Fausta, z wyjątkiem p. Trebelli tylko, która każdą rolę i gra i śpiewa wzorowo.

Jednakże, wspominając o zarzutach, z których wiele dałoby się zwrócić przeciw Mefistofelesowi, przyznajemy, iż p. Tasti dobrze wykonał charakterystyczną serenadę piekielną, w której dziwaczny układ intonacji zakończa się śmiechem szatańskim przeprowadzonym przez dwie oktawy, z góry do dołu. Oryginalna ta serenada, podobała się bardzo, a zachwyciłaby niezawodnie słuchaczy, gdyby ją wykonał jakiś znakomity basista.

P. Bettini śpiewał całą swoją partję z usilnością i widocznem a pracowitem wystudjowaniem trudnej roli Fausta, przeznaczonej właściwie dla serjo-dramatycznego tenora, którego trupa włoska nie posiada, w odpowiednim do tej partji stopniu— w pierwszym akcie można było jednakże, podziwiać siłę z jaką p. Bettini wykonał zaklęcie czyli wezwanie Mefistofelesa.

Margerita reprezentowana przez p. Brunetti, była piękną dziewicą; gra tej artystki w kościele, podczas nabożeństwa, gdy słyszy śpiew szatana i widzi ognistą twarz jego na nagrobku występującą— odznacza się doskonałością expresji i posągowemi pozami—choć może przymioty te nazbyt hojnie są użyte do wyrażenia uczuć takiej prostej jak *Groetchen* Goetego dzieweczki. Dla estetyczności i efektu poświęcono tu prawdę może... lecz umiano zastąpić ją pięknie! O spiewie p. Brunetti nic nowego powiedzieć nie można, głos to wyrobiony bardzo i niesłychanie przyjemny, i gdyby artystka umiała jeszcze wlać w niego duszę i wyzwoliła bardziej— zachwycałaby istotnie słuchaczy, których tak szczęśliwie usposabia piękną postacją i grą szlachetną. Publiczność zadowolniona z przedstawienia nowej opery i podbita talentami śpiewaczek— ofiarowała pp. Trebelli i Brunetti świetne bukiety z kamelij, a hucznemi oklaskami przyjmowała wiele ustępów Fausta.

Nakoniec, p. Gnone dobrze odegrał i starannie odśpiewał rolę Walentego, a w ostatniej scenie, konania, dowiódł, że jest niepospolitym artystą. Wielki efekt sprawiła ta scena i p. Gnone słusznie pochlubić się nią może.

Dodać tu jeszcze wypada, że zmiany dekoracij, dokonane były z godną podziwienia zręcznością. Maszyniści nasi przewyższyli tym razem i o wiele, siebie samych, a tańce umieszczone w Fauście, szczególniej zaś uroczy walc ludowy z towarzyszeniem chórów, musiał być powtórzonym, na powszechne żądanie publiczności, objawiane w grzmiących oklaskach.

Reassumując to sprawozdanie z dwóch pierwszych reprezentacij Fausta, musimy wyznać, że drugie, wczorajsze przedstawienie, korzystniej się jeszcze wydało: artyści, chóry i maszynerja zjednoczyli usiłowania ażeby arcydzieło Gounaud'a wykonać z dokładnością godną szczerego uznania. Zapewne zaraz po wyjeździe trupy włoskiej na *sezon* letni, nasi artyści przedstawią nam *Fausta*, którego już dziś umieją prawie. Będzie to arcy ciekawe i sympatyczne dla publiczności widowisko.

O pierwszem przedstawieniu nowej, jedno-aktowej komedyjki na scenie Rozmaitości p. t. *Przysięga Horacego*, damy sprawozdanie w pojutrzejszym, sobotnim fejletonie.

---

rzeż, tudzież od konserwowanych jarzyn, drobniejszych zwierząt, z wyjątkiem prosiąt i t. d., zostanie obniżone; Austrja zaś ze swej strony obniży cło przywozowe od żelaza, wyrobów żelaznych i starego żelaztwa, a także, jak powiadają, od tkanin i przędzy. Zapewniają, że traktat nie obejmuje warunku zjednoczenia celnego w właściwem tego wyrażenia znaczeniu, i że w ustępie zawartym we wstępie do traktatu i dotyczącym tego przedmiotu, wynurzona jest jedynie nadzieja, że do liczby celów, do których traktat toruje drogę, należy także cel zależący na osiągnięciu powszechnego zjednoczenia celnego; w przyszłości, która nie jest bliżej oznaczoną, mają nastąpić układy co do dalszych ulg dla handlu i następnie co do powszechnego zjednoczenia celnego.

* *La Fr.* P. Pastor Diaz, wiozący traktat pokoju zawartego pomiędzy Hiszpanją i Peru, przybył 2 b. m. do Madrytu. Dzienniki tego miasta podają treść pomienionego traktatu, obejmującego, w imieniu Hiszpanji, naganę z powodu postąpienia ajentów hiszpańskich którzy zajęli wyspy Chinchas, w imieniu zaś Peru, naganę dla gwałtów popełnionych w Panamie względem komisarza hiszpańskiego. Wyspy przeto Chinchas mają być opuszczone; poseł peruwiański zostanie akredytowany w Madrycie i otrzyma pełnomocnictwo do prowadzenia układów dla zawarcia traktatu przyjaźni i handlu, przyznającego wszelkie wynagrodzenia należne poddanym hiszpańskim; nareszcie Peru zobowiązuje się do zapłecenia, tytułem kosztów wojny, sumy 13 miljonów piastrów bitych. Traktat datowany jest 27 stycznia r. b.

---

* *Rus. Inw.* Gubernator Jekaterynosławski, z orszaku Jego Cesarskiej Mości, kontr-admirał *Kriger*, z powodu słabości zdrowia, uwolniony został od teraźniejszego urzędu, z pozostawieniem w orszaku Jego Cesarskiej Mości.

* W *Odes. Wiest.* donoszą, że 29-go stycznia (v. s.), zachodnia część tamecznej przystani znowu pokryła się lodem. Od owej pory zimno zaczęło się wzmagać, podtrzymywane przez nadzwyczaj silny wiatr północny. Wiatr ten od piątku wieczór zaczął się zamieniać w burzę, która w niedzielę, 31-go t. m. dosięgnęła prawie siły uraganu. Na stepie, w dzień ów, jak to mówią, i świata Bożego widać nie było; burza porywała i roznosiła na wszystkie strony świeże zaspy. Około poniedziałku wiatr nieco ucichł, ale za to mróz prawie się wzmógł i tnie twarz. Morze na znacznej przestrzeni pokryło się lodem, a mrozu takiego dawno już nie bywało w Odesie.—Podobnież i z Kijowa piszą w *Kijowskim Telegrafie*, że najstarsi mieszkańcy tameczni nie pamiętają takiej uporczywej i obfitej w śnieg zimy, jak w roku bieżącym. Mrozy z każdym dniem są silniejsze, a 1-go lutego doszły do 26 stopni. W ostatnich dniach stycznia, wielu nowych obcych kupców, obywateli i negocjantów przybyło na jarmark, który, jak niezawodnie wiadomo, miał trwać do 15-go lutego (v. s.).

---

* (*Nadesł.*). W 50-ym Nrze *Dziennika* pojawił się artykuł, dotyczący przeniesienia i przyłączenia do warszawskiej Szkoły Głównej wydziału leśnego, istniejącego obecnie w Nowej Aleksandrji. Artykuł ten oparty w części na błędnych rozumowaniach, w wielu względach wymaga wyjaśnień, które mamy nadzieję, iż *Dziennik*, tak żywo zajmujący się sprawami obchodzącemi ogół, w kolumnach swych pomieścić zechce.

Pomijając ważną kwestję językową, czy wydziałem leśnym, czy też leśniczym nazywać należy i pozostawiając jej rozstrzygnienie kompetentnym sędziom, przechodzimy do zdania, z którego wyprowadzićby można wniosek, że ukształcenie rolnika może być o wiele niższem od naukowych wymagań stawianych leśnikowi, autor bowiem wspomnionego artykułu wyraża się w następujący sposób: „Technikowi leśnemu, oprócz nauki leśnictwa, konieczną jest znajomość nauk matematycznych i przyrodniczych, a szczególniej trygonometrji, miernictwa, niwelacji, algebry, chemji, fizyki, mechaniki, budownictwa wiejskiego, hydrotechniki, zoologji, a szczególniej ornitologji, entomologji i ichtjologji, mineralogji, ekonomji politycznej, które to nauki w całej obszerności bywają wykładane w uniwersytetach, nie zaś instytutach rolniczych." Prawda, że w instytutach rolniczych nie można znaleźć wykładu trygonometrji i niższej algebry, wchodzi on bowiem w zakres programu gimnazjalnego. Co do nauki chemji, fizyki i innych, to te bezwątpienia w daleko wyższym stopniu są potrzebne dla rolnika, aniżeli dla leśnika, bez gruntownej ich bowiem znajomości, agronom nie może zbadać dokładnie bogactwa i działalności gruntu, któremu powierza swe ziarno, jak również poznać środków sztucznych, przez zastosowanie których mógłby doprowadzić produkcję roślinną i zwierzęcą do najwyższego rozwoju, kiedy przeciwnie przy największym postępie nauki leśnictwa, nie przyjdzie zapewne nikomu na myśl odrenowanie lub nawiezienie przestrzeni pod las przeznaczonej. Najlepiej jednak różnicę ważności nauk pomocniczych dla rolników i leśników wykazują akademje rolniczo-leśne w Niemczech istniejące, w których bardzo często spotkać można profesorów leśnictwa, posiadających zaledwie elementarne wiadomości z nauk przyrodzonych, a mimo to używających europejskiej sławy, kiedy przeciwnie każdy z wykładających gospodarstwo wiejskie jest dobrym chemikiem, a przynajmniej niezłym botanikiem, fizykiem, mineralogiem i matematykiem. Z naukowych więc względów, nie wydział leśny, ale raczej rolniczy, do Warszawy przenieśćby należało, tembardziej, że w blizkości wielkich miast, przy wysokiej cenie gruntu, łatwiej znajdować się może wzorowe gospodarstwo rolne, aniżeli leśne. Wprawdzie w nadesłanym artykule jest wzmianka o ogrodzie Saskim, Krasińskim, o lasku bielańskim i wilanowskim, miejscowości te jednak, jakkolwiek bardzo pożyteczne dla mieszkańca miasta, który po całotygodniowych trudach, chce odetchnąć świeżem powietrzem, jednakże dla praktyki leśnej, nie przedstawiają dostatecznego pola, zdaje się bowiem, że chociażby nawet poświęcający się nauce leśnictwa, jak najpilniej spacerował po Saskim ogrodzie i z zamiłowaniem przypatrywał się oskrobywaniu drzew i t. p. czynnościom, to mimo to nie wzbogaciłby swej wiedzy wiadomościami praktycznemi, któreby mu posłużyć mogły w przyszłości za wskazówkę przy zarządzaniu częstokroć kilko-milowemi przestrzeniami leśnemi.

Również błędnym jest fakt, jakoby w uniwersytetach w Tybindze i Giessenie było wykładane leśnictwo, przeciwnie katedry rolnictwa istnieją w bardzo wielu miejscach, jak *np.* Getyndze, Berlinie, Giessenie, Halli, Jenie, Bonie, Greifswaldzie i t. d., a w roku zeszłym, skoro w saskiej izbie deputowanych podniesioną została kwestja przyłączenia akademji rolniczo leśnej, istniejącej w Tarancie, do uniwersytetu lipskiego, komisja dla zbadania tego przedmiotu wyznaczona, oświadczyła się za przeniesieniem wydziału rolniczego, a pozostawieniem leśnego na miejscu.

Nakoniec co do środków naukowych pomocniczych, jako to: pracowni chemicznych, gabinetów i t. p., to te zupełnie tak samo potrzebne dla rolników jak i leśników; a we względzie trudniejszego utrzymania się niezamożnych uczniów w Nowej Aleksandrji, jak w Warszawie, to ta żywotna kwestja zarówno obchodzi studentów obydwóch wydziałów. *L.*

---

* Wyszedł Nr. 10 *Opiekuna Domowego*, który zawiera następujące artykuły: *Piotr Stejnkeler*, (z wizerunkiem); *Nie wszystko złoto co się świeci*, (przysłowie dramatyczne w dwóch odsłonach i z dwoma drzeworytami). *Podróż w Tatry*, (ciąg dalszy z drzeworytem). *Rozmaitości.*

---

* W dniu 8 marca 1865 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan* płci męzkiej 8, żeńskiej 6; *Starozakonnych* płci męzkiej 8, żeńskiej 7, razem 29; zaślubieni: *Starozakonni*: Catel Klein krawiec, z Rudek Surą; Korontajer Szlama, z Korenblum Haną; Hauselbaum Szyja, z Sztabszyc Gitlą; Gesztenzang Rubin, z Pinkuszewicz Chają; Wartung Moszek, z Krant Fajgą; Zmarli: *Chrześcianie*: Neugebauer Józef lat 41, obywatel ziemski; Machalska Łucja lat 38; Wieczorkiewicz Zofja lat 65; Misztald Marjanna lat 45, służąca; Jankowski Wojciech lat 53, żołnierz; Hausbrand Bolesław lat 2, syn inżeniera; Lasota Kajetan rok 1 i pół; Arabska Antonina miesięcy 9; Lipski Kazimierz dni 2; Solecki Feliks miesięcy 6; Dziecię płci męzkiej nieżywo urodzone; Dwoje dzieci płci żeńskiej nieżywo urodzonych; *Starozakonni*: Jakóbowicz Józef lat 26; Dziecię płci męzkiej nieżywo urodzone.

---

* W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy jenerał-major *Tewes* i rzeczywisty radca stanu *Tarasów* z Petersburga; wyjechali zaś: jenerał-lejtnant *Bellegarde* do Radomia, oraz jenerał-major *Sobolewski* do Petersburga.

Afryka.

* *La Fr.* Listy z Tunisu z 19-go lutego potwierdzają zupełnie, poprzednio podane wiadomości z rejencji tunetańskiej. Sidi Ali Bey, jenerałowie Rustan i Zaruk, pobierają dalej podatki wśród zupełnej spokojności. Ludność nawet ta, pomiędzy którą bunt najbardziej się szerzył, powróciła do zwykłych swoich zatrudnień, tak, ze ostatnie ślady tego buntu, istnieją już tylko w kolumnach dziennika marsylijskiego *le Sémaphore.*

Ameryka.

* *Le Mon. Un.* Parlament kanadyjski wciąż daje nowe dowody, iż pragnie zadosyćuczynić reklamacjom Stanów Zjednoczonych i wszelkiego z nimi uniknąć zatargu. I tak, uchwalił kwotę 330,000 dolarów dla pokrycia wydatków na zaprowadzenie ścisłej straży na granicach. Upoważnił także do wypłacenia rządowi Stanów Zjednoczonych 50,000 fun. st. wynagrodzenia za szkody zrządzone rabunkami w Saint-Albans.

* *Le Mon. Un.* Opuszczenie bez żadnej walki miasta, które było kolebką odłączenia się, oraz odwrót wojsk skonfederowenych, są powodem wielu przypuszczeń i najrozmaitszych pogłosek w Ameryce. Jenerałowi Lee przypisują zamiar opuszczenia w taki sam sposób Richmondu, gdzie z trudnością mógłby się utrzymać, teraz, kiedy wszystkie drogi żelazne zapewniające komunikację pomiędzy tem miastem a południem, zostały przerwane, lub znajdują się w rękach nieprzyjaciela. Dopóki nie nadejdą jakie bliższe szczegóły, nie można na pewno przyjmować krążących w tej mierze pogłosek.

* *La Fr.* Wiadomości z Ameryki, wspominając o zamiarze rozpoczęcia działań przeciw miastu Richmond, mówią o wszczęciu pod Petersbugiem zobopólnego ognia artyleryjskiego wzdłuż linij obu armij.

Anglja.

* *Le Mon. Un. s.* Sprawozdanie przedstawione parlamentowi angielskiemu, następującą przedstawia statystykę dochodu brutto, dostarczonego przez każdego mieszkańca w Wielkiej Brytanji podczas roku budżetowego, który upłynął z d. 31-go marca 1863 r. Dochód ten wynosi średnio 2 funty, 12 sh. 7 p. od głowy. Stosunek co do ludności irlandzkiej, wynosi tylko 1 funt 2 sh. 6 p.

Austrja.

* *St. Anz. Wiedeń, 3 marca.* Od rady uniwersyteckiej w Wiedniu wyszedł następujący dekret namiestnika, wystosowany do wszystkich czterech fakultetów i rozesłany profesorom dla uwzględnienia: Stosownie do zawiadomienia tutejszego ministerstwa stanu, królewsko-węgierska nadworna kancelarja postanowiła zaprowadzone w przeciągu roku 1863 dawniejsze rozporządzenia dla Węgier, według których przyjmowanie katolickich uczniów do zakładów ewangelickich ma odbywać się jedynie tylko za dozwoleniem królewsko-węgierskiej nadwornej kancelarji, przypomnieć jeszcze raz z tem nadmienieniem, że wystawione przez gimnazja ewangelickie świadectwa dojrzałości dla tych katolików, którzy odwiedzają szkoły ewangelickie bez prawnego pozwolenia, nie mają żadnej wartości w Węgrzech, i że uczniowie z podobnemi świadectwami nie mogą być przyjmowani ani do katolickich publicznych zakładów, ani też przypuszczani do składania w nich egzaminów dojrzałości i ostatecznych egzaminów, tak zwanych państwowych.

Francja.

* *N. Preus. Z. Paryż, 4 marca.* W ostatnim tygodniu nie wydano tu żadnego numeru *Gazety Krzyżowej.* Cesarz odwiedził księcia Morny, który zawsze jeszcze jest cierpiącym, tak, że nie wiadomo, czy będzie mógł przewodniczyć w ciele prawodawczem przy rozprawach nad adresem. Jeżeli jeszcze tak dłużej potrwa z biografjami Cezara, francuzi wkrótce staną się w zupełności Cezarami; gdyż u Michała Lévy wyszło z druku bardzo kosztownego nakładu dzieło, *Życie Cezara* przez Lamartina. Księżna Metternich otworzyła na nowo nadzwyczaj odwiedzane wieczorki czwartkowe, które trwać będą przez cały post. W skutek wydanych rozkazów, mają francuzkie okręty odpłynąć na wody Syrji z powodu zatargów zaszłych pomiędzy Karamem i Daud-paszą. W redakcji dziennika *Monde* powstały nieporozumienia, w skutek których p. Chantrel, najstarszy członek redakcji, ma z niej wystąpić. Dawniejszy redaktor gazety *La France*, p. Saint-Poncy otrzymał pozwolenie do wydawania nowego dziennika, który ma wychodzić pod tytułem *Le Spectateur.* Pan Girardin oddzielił znaczny kawałek ziemi od swojego parku przy Enghien i ma tam kazać wybudować willę dla Aleksandra Dumasa. Jest to rzeczą godną naśladowania; zresztą Dumas na to zasługuje, gdyż pomiędzy żyjącymi francuzkimi literatami, żaden tyle nie napisał, tyle nie miał prelekcij i nie wprowadził tyle sztuk teatralnych na korzyść ubogich, co Aleksander Dumas. Francuzi nazwali go też w zapale *piórowym św. Wincentym à Paulo.*

* *La Patr.* Gubernator Guyany, jenerał Hennique, przybywszy na swoje stanowisko, zainstalował 350 skazanych p. zywiezionych z Francji na fregacie transportowej *la Cerès*, i zawiadomił, że zajmu-

je się urządzeniem domu karnego dla takiejże liczby skazanych. W skutek tego postanowiono, że drugi transport złożony z 500 skazanych, wkrótce wysłany będzie do Kajenny fregatą transportową *l'Amazone*, którą obecnie uzbrajają w Tulonie. Po przybyciu tego ostatniego transportu, całkowita liczba skazanych w zakładach karnych Guyany wynosić będzie 9,000.

Meksyk.

* *La Patr.* Odebrano tu korespondencje prywatne z Mazatlanu, z 14-go stycznia, które potwierdzają, z dodaniem niektórych szczegółów, korespondencje odebrane poprzednio, datowane z 7-go stycznia: kontr-admirał Mazères, dowodzący francuzką dywizją morską na Oceanie Spokojnym, zwołał wszystkie okręty swojej eskadry dla wzięcia udziału w wyprawie do Sonory. Fregaty parowe *la Victoria* i *la Pallas*, korweta parowa *le d'Assas*, po powrocie z powierzonej im misji w San-Blas, awizo parowe *le Lucifer*, którego dowództwo objął porucznik okrętowy Salmon w nieobecności kapitana fregaty Gaziella, wziętego do niewoli przez meksykan w potyczce pod San-Pedro, oraz goelety *Mexicana* i *Liberata*, wzięte na meksykanach i uzbrojone, stały już w porcie. Lada chwila oczekiwano na przybycie parostatku przewozowego *le Rhin*, wysłanego do San-Francisco dla zabrania prowiantu. Wyprawa ta, miała zaraz po przybyciu wyruszyć do Guaymas. Naczelne dowództwo obejmie nad nią jenerał Castagny, który będzie miał pod swemi rozkazami pułkownika Garnier, mającego dowodzić pierwszą kolumną. Z Guaymas, wojska udadzą się do Hermosillo, stąd rozproszą się we wszystkich kierunkach. Wyprawa ta tembardziej była niezbędną, że bandy juarystowskie wyparte z głębi kraju, schroniły się w prowincjach nadmorskich, a szczególniej w Sonorze.

* *Nordd. A. Z.* Nowym rozruchom juaristowskim w Meksyku sprzyja widocznie stronnictwo klerykalne; wiadomo zaś niestety z doświadczenia, że podczas poprzednich wojen domowych, duchowieństwo meksykańskie używało swego wpływu i swych bogactw raczej dla zadosyć uczynienia swym namiętnościom, niż dla celów patrjotycznych. Upadek Santa-Anny był dziełem nie połączonych działań wojennych jenerałów Alvareza i Comonforta, lecz pieniędzy biskupów, którzy podkupili przewódcę Pintosów i zniewolili go do opuszczenia gór dla obalenia rządu, który stronnictwu klerykalnemu nie zdawał się być dość klerykalnym.

Niemcy.

* *La Fr.* Piszą z Frankfurtu, że układy celne pomiędzy Austrją a związkiem celnym doprowadziły do porrzumienia we wszystkich punktach. P. v. Hock, który przy tych układach reprezentował interesa Austrji, wyjechał z Berlina do Wiednia dla załatwienia własnych interesów, lecz sądzą, że będzie mógł wrócić i być obecnym przy podpisaniu traktatu.

Prusy.

* *La Fr.* Z Berlina piszą, że ostatnia depesza p. Bismarck nie obejmuje jak mówiono, żądania, aby Prusom ustąpione zostało prawo zwierzchnictwa na całej rozciągłości kanału łączącego dwa morza. P. Bismarck żąda tylko dla Prus prawa strzeżenia wspomnionego kanału i zajęcia fortyfikacji jakie miałyby być wystawione przy wejściu i przy ujściu kanału. Mylną jest także wiadomość, jakoby Prusy żądały oddania im portu w Eckenfoerde i w Sylt. P. Bismarck nie wspominał także o fortecy w Rendsburgu. Wiele bardzo rozprawiano o tem czy forteca ta będzie wyniesiona do rzędu twierdzy związkowej; lecz co do tego projektu Prusy dopiero będą potrzebowały objawić swoje zdanie wtedy, gdy takowe przedłożone zostanie sejmowi.

Włochy.

* *La Patr.* Rząd papiezki złośliwe znajduje upodobanie w zniweczaniu usiłowań swoich przyjaciół. Do rzędu tych ostatnich należy policzyć *Mém. dipl.* który gdy tylko stara się użyczyć Watykanowi szlachetne myśli lub pojednawcze widoki, natychmiast bywa dotknięty zaprzeczeniem. Z powodu encykliki, listów mgra Chigi, odebrał już nagany; sprawa dóbr klasztornych w Meksyku już na niego ściągnęła zaprzeczenia *Oservatore romano.* Dziennik rzymski pospiesza z oświadczeniem, że pomiędzy Rzymem a Meksykiem wcale nie przyszło do porozumienia.

Kwestja reformy teatru.

(ciąg dalszy, patrz Nr. 298).

Przystępując do rozbioru, a raczej do objaśnienia siedmiu punktów dotyczących reorganizacji teatru, zatwierdzonych przez JO. Dyrektora Głównego, Prezydującego w Komisji Spraw Wewnętrznych, a które już w dosłownym przekładzie zamieściliśmy na końcu artykułu o reformie teatru, w Nr. *„Dziennika,"* — pragnęlibyśmy związać te wszystkie punkta pasmem jednej myśli przewodniej; pragnęlibyśmy, ażeby one z jednej zasady, jak promienie z jednego światła wychodziły. Dla tego to, nie będziemy ograniczać się ściśle wyłącznym rozbiorem jednej tylko kwestji, lecz opatrując ją różnostronnie, potrącimy zapewnie o wiele innych, właściwie należących do oddzielnego, w dalszym ciągu leżącego punktu.

Z tem wszystkiem jednak, będziemy się starali, dla jasności i prostoty, jakiemi każda dyskusja w przedmiocie praktycznym i ogół obchodzącym, odznaczać się powinna, przechodzić wszystkie zatwierdzone dla zreformowania teatrów warszawskich — punkta, w pewnym systematycznym porządku, ażeby każdy z nich oddzielnie mógł być postawiony przed oczyma czytelników.

Pierwszy tedy z owych przytoczonych już dawniej punktów, zaleca „komitetowi teatralnemu" oznaczenie imienne personelu artystów i artystek bądź już wchodzących, bądź dla uzupełnienia wejść jeszcze mających do składu teatrów tutejszych, oraz rozdzielenie ich na odpowiednie zdolnościom i rodzajowi ról, kategorje,—a wreszcie oznaczenie pensji dla każdego z członków tak uorganizowanego personelu.

Już na samym wstępie, w drugim perjodzie tego pierwszego punktu, spotykamy trudność której rozwiązania oczekiwać będziemy od zbiorowych sił komitetu. Trudność ta leży właśnie w podzieleniu artystów na kategorje stosownie do rodzaju ról przez nich grywanych.

U nas, w części dramatycznej, o której na początku, wyłącznie prawie mówić będziemy—wbrew przyjętemu w zagranicznych, mianowicie zaś francuzkich teatrach zwyczajowi — nie ma wcale tak zwanych *emplois*, stanowiących wyłączny rodzaj ról dla każdego artysty. Żołkowski naprzykład, pierwszy komik sceny tutejszej, grywa najrozmaitsze barwą i charakterem role. Dość przypomnieć Kromwela w Muszkieterach, Oskara w Życiu Szulera, Barona w Szlachectwie Duszy, Arona w Żydach i tyle innych serjo dramatycznych charakterów. Każda z tych ról daleką jest od komicznego rodzaju, chociaż ją przedstawia genjalny komik sceny tutejszej. Dodajmy do tego jeszcze, iż tenże sam artysta występuje nadto w operach, gdzie, jak naprzykład w *Fra-Diavolu, Hrabinie, Flisie, Napoju Miłosnym, Cyruliku* i t. d. grywa i śpiewa pierwszorzędne nawet role. Jakimże więc sposobem zaliczyć można artystę obarczonego takim wszechstronnym repertuarem do jednego, ściśle oznaczonego rodzaju?

Toż samo prawie możnaby zastosować do Królikowskiego i Rychtera, z których pierwszy grywa zarówno Ryszarda III w tragedji; *Rodina*, Narcyza lub Mauprata w serjo dramacie, jak Chłopca okrętowego, *Dżemsa* (James) w *Folwarku* lub wreszcie, Jacka Sołoduchę w Miodzie Kasztelańskim; a drugi, obok ról czysto tragicznych jak w Życiu Szulera, w Maupracie, w Lektorce, lub w komedji Honor i Pieniądze przedstawia z najwyższem powodzeniem role na wpół komiczne, jak w Wujaszku całego świata, Opiece wojskowej i t. p. a wreszcie, obok tego, zajmuje cały repertuar ról kontuszowych w których odznaczył się głównie.

Tak samo i pomiędzy żeńskim personelem dramatycznej sceny tutejszej spotykamy artystki grające zarówno w obudwu rodzajach i na obydwóch scenach. Przykładem tego p. Palińska, pierwsza serjo dramatyczna artystka, występująca często i z powodzeniem w komedjach salonowych, i p. Łapińska (Walerja), która zarówno w trajedjach dramatach i komedjach, według potrzeby występuje.

Wprawdzie, różnorodność ról grywanych przez jedne osoby dowodzi rozciągłejszej skali zdolności i różnostronnego wykształcenia artystów, a wynikła z tej naturalnej przyczyny, iż teatr warszawski, jak to już w poprzednim artykule powiedzieliśmy, zawiera w sobie sześć oddzielnych teatrów: operę serjo — operę komiczną, balet, tragedje, dramat, komedję i farsę, z których ostatnie cztery, obsługiwane są przez jeden wspólny dla wszystkich personel artystów, używanych stosownie do zdolności i potrzeby, w czterech odmiennych repertuarach.

Miejmy nadzieję, że kiedyś, gdy Warszawa wzrośnie w ludność i bogactwo, będziemy mieć osobny teatr dla każdego z tych rodzajów, a przynajmniej tragedje i dramy od komedji i fars oddzielone będą, nie tylko personelem lecz i przestrzenią nawet. Jeżeli taka zmiana rychlej niż myślimy nastąpi, to dzisiejszy personel dramatyczny wzmocniony napływem, bądź wyrabiających się z niego, bądź zupełnie nowych żywiołów, podzieli się na dwie połowy i dwa teatra obejmie—dziś jednak, gdy rozdział taki przechodzi za granicę możności i za kres programu nakreślonego działaniom komitetu, musimy opierając się na danych obecnych, myśleć tylko o ulepszeniu teraźniejszego stanu sztuki dramatycznej.

Nie podobieństwem jest w tej chwili myśleć o zupełnem rozgraniczeniu personelu, na serjo dramatyczny i komedjowy, raz dla tego, że mała ilość dram lub tragedji przedstawianych na scenie tutejszej—nie mogłaby opłacić dostatecznie artystów poświęconych wyłącznie dla tego rodzaju; powtóre, że pomnażając jedynie lub reorganizując istniejący dziś personel, przeznaczony do obsługi dramy i komedji zarówno, osiągniemy pożądany na początek przynajmniej rezultat.

Owóż, do teraźniejszego składu artystów grywających w obydwóch rodzajach wchodzą następujące indywidua:

Personel męzki:

Pierwszy komik z pensją rsr. 3,750.

Dwaj komicy rodzajowi: jeden rs. 975 drugi 900.

Dwaj drugorzędni komicy w podobnym rodzaju każdy po rsr. 450.

Pierwszy aktor charakterystyczny	rsr.	1,620
Pierwszy rodzajowy . . .	„	1,440
Pierwszy kochanek serjo . .	„	750
Pierwszy kochanek lekki . .	„	750
Drugi kochanek serjo . .	„	600
Trzeci kochanek serjo . .	„	222
Ojciec poważny i pół komiczny, razem aktor charakterystyczny zastępujący różne, często pierwsze role	„	696
Użyteczność ogólna.		
Pierwsze indywiduum . . .	„	408
Drugie	„	222
Trzecie	„	180
Dwa indywidua, każde po . .	„	292

Personel żeński.

Pierwsza artystka dramatyczna grywająca zarówno kochanki jak i tragiczne wiekowe postacie . .	„	1,050
Druga dramatyczna kochanka .	„	600
Druga dramatyczna, do tragedji dram i salonowych komedji . .	„	600
Artystka grywająca rozmaite rodzaje	„	450
Pierwsza naiwna	„	900
Dwie artystki charakterystyczne jedna	„	690
druga	„	600
Matka serjo	„	360
Użyteczność ogólna.		
Pierwsze indywiduum . . .	„	300
Drugie	„	216
Dwa indywidua, każde po .	„	180
Jedno	„	226
Reżyser	„	450
Sufler	„	492
Korepetytor wodewilów . . .	„	360

Do tego przychodzą jeszcze dwie pozycje: nauczycieli języka i literatury oraz dramatyki — których pensje należą do budżetu administracji ogólnej i tu figurować nie będą.

Rozpatrując wymieniony personel dramatu i komedji tutejszego teatru, spostrzegamy od razu wielką w organizacji jego wadliwość. Przedewszystkiem, uderza nas excentryczne ustosunkowanie płacy artysów, z których jeden tylko pobiera 3,750 rubli, gdy znowu pensja innych nie wystarcza na zaspokojenie najpierwszych potrzeb życia. Lecz jak to już wyżej nadmieniliśmy, wadliwość ta pochodzi z braku *emplois* dla każdego rodzaju artystów, i pensja stosunkowo tak wysoka jaką pobiera pierwszy komik teatru, nikogo z nas nie dziwi, tak ze względu na wyjątkowy, genjalny talent jego, który kasie teatru znakomite zapewnia wpływy, jak również z powodu wszechstronności repertuaru którym go obarczono. Żółkowski albowiem, rzeczywiście powinien być płatnym za operę, dramę i komedję oddzielnie—a w takim razie obecne jego wynagrodzenie za wygórowane uważać nie można.

Widzimy również, że wynagrodzenie pierwszych artystów i artystek, w każdym rodzaju, jest niesłychanie małe tem bardziej, że każde z nich grywa zarówno na wielkiej jak na małej scenie i oprócz małej liczby ról kostjumowych, do których potrzebną garderobę dostarcza Dyrekcja, ma przeważny udział w rolach takich, gdzie potrzebuje występować we własnej a często kosztownej nawet odzieży.

Jeżeli przeto, nie możemy na teraz rozdzielić personelu dramatycznego na serjo i komiczny; jeżeli jak dotąd, tak na przyszłość jedne i też same indywidua zmuszone będą do występowania w obydwóch rodzajach na obydwóch scenach, to p. Palińska i p. Bakałowicz powinny pobierać przynajmniej po 1500 rubli rocznie, zaś pp. Rakiewiczowa i Łapińska (Walerja) po 1,200 rubli, albowiem każdemu znającemu bliżej organizację sceniczną i wymagania ról wiadomo, że artystki te mniejszą połowę pensji na garderobę i utensylja potrzebne na scenę wyekspensować muszą.

Toż samo powiedzieć można i o tak zwanych pierwszych amantach, z których lekki szczególniej, występujący w salonowych i rodzajowych komedjach, jakim jest u nas Swieszewski, który zawsze prawie okazywać się obowiązany w eleganckiem i modnem ubraniu, nie może zaspokoić kosztu takiego wymagania sceny i potrzeb własnych bez pobierania większej niż dotąd płacy. Warszawa dzisiaj należy do najdroższych miast w Europie i wiadomo każdemu, ile tu kosztuje, zaspokojenie skromnych nawet potrzeb codziennego życia. Zresztą, jeżeli chcemy mieć dobry teatr i repertuar bogaty – wymagajmy wielkiej pracy i nie pospolitych zdolności od artystów wchodzących do jego składu, lecz wynagradzajmy ich uczciwie.

Nakoniec, pewni jesteśmy, że dochód z przedstawień dramatycznych wzięty oddzielnie, tworzy u nas sumę zdolną opłacić hojnie cały personel artystów, a nawet pozostanie jeszcze znakomita przewyżka dochodu, którą w razie sumarycznej administracji i solidarnych wydatków, Dyrekcja obrócić może na zasilenie opery nie zaś baletu który sam jeden pochłania tak ogromne sumy.

O ile nam wiadomo, Dyrekcja przedstawiła komitetowi budżet, części dramatycznej wynoszący około 30,000 rubli. Otóż, gdyby się wzięto do porządnej reorganizacji dzisiejszego personelu sceny dramatycznej, gdyby usunięto niepotrzebne indywidua w bardzo małej ilości, a podniesiono znakomicie nawet płacę pierwszo i drugorzędnych artystów płci obojej, to budżet taki nie przenosiłby proponowanej przez Dyrekcję, w której rozgatunkowaniu nie widać uwzględnienia rzeczywistych talentów.

Budżet proponowany przez nas, uwzględniając nadzwyczajne nawet pozycje, jakie tworzą niekiedy, wielkie talenta, których nigdy dostatecznie wynagrodzić nie można, — byłby następujący:

Personel męzki:		
Pierwszy komik (dotychczasowy)	rsr.	3,750
Drugi komik (dotychczasowy, emeryt)	„	975
Pierwszy komik płaski i rodzajowy	„	1,000
Dwaj *drudzy* komicy każdy po .	600 —	1,200
Pierwszy aktor charakterystyczny serjo w dramach i komedjach	„	1,800
Pierwszy aktor rodzajowy i kontuszowy	„	1,500
Pierwszy kochanek dramatyczny .	„	1,200
Pierwszy kochanek lekki . .	„	1,200
Drugi kochanek serjo . . .	„	900
Drugi kochanek lekki . . .	„	750
Ojciec szlachetny czyli poważny, a zarazem i rodzajowy aktor .	„	1,050
Aktor charakterystyczny, zastępujący różne, czasem i pierwszorzędne role	„	900
Aktor charakterystyczny drugorzędny w podobnym rodzaju .	„	750
Użyteczność ogólna.		
Czterech aktorów, drugo lub trzeciorzędnych stosownie do usposobienia, każdy po rsr. 300 razem	„	1,200
Ogółem personel męzki . .	rsr.	18,175
Personel żeński.		
Pierwsza dramatyczna . .	rsr.	1,500
Pierwsza naiwna i rodzajowa .	„	1,500
Druga dramatyczna . . .	„	1,050
Druga dramatyczna i salonowa .	„	1,050
Druga naiwna	„	750
Pierwsza charakterystyczna (w rolach starszych) . . .	„	750
Druga takiegoż rodzaju . .	„	600
Pierwsza artystka matka serjo .	„	750
Druga w podobnym rodzaju . .	„	600
Cztery młode aktorki do *użyteczności ogólnej* każda po rsr. 360 .	„	1,200
Razem	rsr.	19,810
Reżyser dramatyczny . . .	„	450
Sufler „ . . .	„	500
Razem	rsr.	950
Czyli cały budżet wynosiłby sumę	rsr.	28,875

Ogólna zatem suma budżetu tak podstawionego wynosi rsr. 28,875, która od sumy proponowanej przez Dyrekcję, o ile mam z dobrych źródeł wiadomo — niższą jest jeszcze, a obejmuje w sobie materjał zdolny zaspokoić cały personel potrzebny do dram, trajedji, komedji i fars nawet.

Nakoniec, oprócz przytoczonych już wyżej powodów, dla których znajdujemy i słusznem i koniecznem wzmocnić znakomicie płacę dramy i komedji, które nie tylko że zarabiają na siebie, lecz i na inne części administracji dostarczają funduszów, — istnieje jeszcze wzgląd najważniejszy. Część dramatyczna teatru jest jego rdzenią, gdyż dramat i komedja wpływając na rozszerzenie oświaty i poprawę obyczajów mas całych, powinny być przedmiotem szczególnej troskliwości każdego społeczeństwa i muszą być obsadzone indywiduami zdolnemi pojąć ważność swego powołania i poszanować zarazem osobistą artystyczną godność swoją.

Słyszeliśmy o zamiarze przebudowania teatru wielkiego, mianowicie zaś rozszerzenia sali i sceny, z odpowiedniejszem potrzebie pomnożeniem miejsc dla publiczności. Podobno zamiar ten ma być wykonany jeszcze w roku bieżącym, podczas letniego *sezonu*. Chwalebne to przedsięwzięcie nie zaspokoi jednakże coraz zwiększających się wymagań spektatorów, których liczba wzmaga się prawie z dniem każdym. Pozostanie albowiem zawsze taż sama, malutka, jakby na miasto gubernjalne budowana sala *Rozmaitości*, z swojemi krzesłami ustawionemi po ciemnych kątach, z ciasnemi drzwiczkami u dwóch wejść, umieszczonych po bokach mikrokozmowego parteru, z łożami wreszcie, których mała ilość nie wystarczy na pomieszczenie cząstki nawet zamożniejszych widzów — a wreszcie i ze sceną, po za którą w czasie nagromadzonych do zmian, dekoracij — ruszyć się prawie nie można! Słowem, ze wszystkiemi odznaczającemi ją dzisiaj niedogodnościami.

Ażeby zaradzić złemu, które tamuje rozwój komedji i pozbawia massę średnich i niższych warstw mieszkańców tutejszych możności korzystania z widowisk teatralnych, będących dla niej rodzajem żywej literatury i oświaty — należy podnieść stanowczo i wykonać szczęśliwą myśl otworzenia trzeciego, ludowego teatru w Warszawie.

Z niezbyt wielkim kosztem i zachodem możnaby zrestaurować i urządzić dawny teatr przy placu Krasińskich leżący, a opatrzywszy go w repertuar złożony z melodram, komedyjek lżejszych, wodewilów i tańców rodzajowych — ściągnąwszy doń wreszcie lepszych artystów z trup prowincjonalnych, i słabszą część personelu tutejszej dramy, zdołanoby łatwo zapewnić temu nowemu teatrowi wielkie i trwałe powodzenie, zwłaszcza zniżając w nim cenę miejsc odpowiednio do możności spektatorów, których tłumy płynęłyby tam z sąsiednich dzielnic miasta, zamieszkałych głównie przez średnią, rzemieślniczą klasę, a w znacznej części przez handlujących izraelitów, których gust i zapał do teatralnych widowisk, co chwila żywszym i gorętszym się staje.

Ktokolwiek bywa ciągle lub często w teatrze, musiał zauważyć koniecznie, że znaczna, przeważna nawet część publiczności warszawskiej przepada za dramą! Stare, odwieczne sztuki, jak Życie Szulera naprzykład, napełniają zawsze salę od dołu do góry—a łzami zmoczone chusteczki poczciwych mieszczanek i głośno wycierane nosy ich mężów, ojców lub braci — podczas każdej tkliwszej lub dramatyczniejszej sceny — świadczą wymownie o tym szczególniejszym w widowiskach takich zamiłowaniu.

Oczewiście, że przy dzisiejszym rozdziale repertuaru wielkiego teatru, gdzie opera włoska, polska i balet, zajmują sześć dni w tygodniu, nie mogąc jeszcze pomieścić się w tak ciasnych ramach — dla dramy i trajedji pozostaje zaledwie jeden dzień tylko, a przeto, ważny ten i korzystny dla kasy oddział sztuki, nie może ani rozwinąć się przez wzbogacenie repertuaru, ani wykształcić artystów, pozbawionych zresztą doświadczenia i możności nabycia go w tym opuszczonym kierunku.

Rozpatrując budżet teatru Rozmaitości i artystów do dramy wchodzących — widzimy, że jeśli projektowane utrzymanie codziennych widowisk na małej scenie w ciągu sześciu zimowych miesięcy przyjdzie do skutku, a przyjść koniecznie powinno, to płaca artystów składających dzisiejszy lub pomnożony personel tego teatru, powinna być znacznie wyższą, odpowiednio do powiększonej ich pracy. Rzecz prosta, że Dyrekcja zbierając dochód z codziennych tego teatru przedstawień, zamiast z czterorazowych w tygodniu, jak dotąd było i trwa jeszcze — może wynagrodzić hojniej artystów, którzy ten dochód kasie przyniosą. Ażeby jednak uniknąć przerabiania na nowo budżetu już sporządzonego obecnie przez delegację komitetu — należałoby jedynie wprowadzić *natychmiast* w wykonanie nagrody od wystąpienia, czyli tak zwane *feux*, których stopa tymczasowa, na rok bieżący naprzykład, zanim ogólna reforma teatru wyrobi dokładnie pozycję — powinna być oznaczoną stale, odpowiednio do zasług, a bardziej do zdolności każdego z artystów i artystek — a raczej, może byćby powinna zastosowana do stopnia, jaki artysta zajmuje w hierarchji talentów dramatycznych. Jasniej mówiąc, artyści pierwszego rzędu powinni mieć oznaczone premjum od wystąpienia wyższe, średni — niższe, a mierni, czyli tak zwana, użyteczność ogólna, najniższe. (*d. c. n.*).

Trzy podziały Polski.

(ciąg dalszy, patrz Nr. 203 z r. z.)

Wiadomość o krwawych wypadkach w Warszawie zmusiła dwory petersburgski i berliński do przedsięwzięcia stanowczych środków celem przywrócenia w Polsce porządku. Około 40,000 wojsk ruskich, pod dowództwem Ferzena wyprawiono ku Warszawie; Król pruski z 30,000 ludzi, również wkroczył w granice Polski dla działania wspólnego z Ferzenem. Aby uprzedzić to połączenie się, Kościuszko, nie bacząc na szczupłość swego oddziału, zaatakował 25 maja (6-go czerwca) prusaków pod Szczekocinami, ale został rozbity i cofnął się do Warszawy. W dwa dni później jenerał Derfelden zadał porażkę polakom pod dowództwem Zajączka, pod Chełmem, a 3 (15) czerwca Kraków poddał się armji pruskiej. Niepowodzenia podobne przyprowadziły do wściekłości rewolucjonistów, i w Warszawie zaszły wypadki, przypominające dni wrześniowe rewolucji francuzkiej. Kaźmierz Konopka, były sekretarz Kołłątaja, zaczął podżegać motłoch, aby domagał się ukarania zdrajców, których, jak mówił, wiele jeszcze zostało w Warszawie po dniu 9-m maja. W nocy na 17-ty czerwca postawiono szubienice w różnych punktach miasta, a nazajutrz tłumy rzuciły się do więzienia, powiesiły najprzód dozorcę takowego, Majewskiego, za to że odmówił wydania listy aresztantów, a następnie wywieszały i samych aresztantów. List Stanisława Augusta do Kościuszki żywo kreśli ówczesny stan Warszawy. „Na rynkach i w szynkowniach—pisał Król—śpiewają pieśń, w końcu której powiedziano: „my krakowianie, nosim kółeczko u pasa; na niem powiesimy Króla i prymasa." W ciągu dwóch nocy, przed 28 (16) t. m. zamku i Wisły strzegł cech rybaków, aby zapobiedz mojej mniemanej ucieczce: następstwem wieści o tej ucieczce były okropności 28-go czerwca. W całej Warszawie nie ma teraz ani jednego człowieka, któryby był w stanie ochronić mnie."

Dnia 27-go lipca połączona armja rusko-pruska rozlokowała się pod Warszawą, która wówczas, oprócz wału miejskiego, otoczoną jeszcze była linją fortyfikacij polowych. Tu to rozlokowało się pod dowództwem Kościuszki, 77,000 wojska regularnego i 15,000 kosynjerów. Ponieważ jednak sprzymierzeni osaczyli Warszawę tylko z lewego brzegu Wisły, przeto zachowując komunikację z prawym brzegiem przez Pragę, otrzymywała ona bez przeszkody wszelkie zapasy żywności. Tem to objaśnia się niepowodzenie blokady, która trwała całe dwa miesiące. Król pruski zamyślał rozpocząć formalne oblężenie, ale nie można tego było dokonać, gdyż park oblężniczy, wyprawiony Wisłą z Torunia, został zabrany i zatopiony przez partyzanta polskiego Mniewskiego. Tymczasem nastała jesień; w tyle armji pruskiej, w okręgu Poznańskim, niedawno przyłączonym do Prus, wybuchnęło zaburzenie, i Prusacy, w nocy z 5-go na 6-ty września, zniosłszy oblężenie i porzuciwszy swój szpital, cofnęli się w swe granice. Oddział ruski Ferzena cofnął się ku Lublinowi.

Fryderyk Wilhelm zawiadamiając cesarzowę

Katarzynę o swych niepowodzeniach i wyłuszczając ich przyczyny, uskarżał się, między innemi, że oddział ruski jenerała Derfeldena, znajdujący się już w Puławach, nie pomógł mu do zadania stanowczego ciosu Warszawie. Skarga ta jest niesprawiedliwą. W samym początku wybuchu rewolucyjnego, prusacy przyspieszyli działania zaczepne tak dla tego aby nie dać się rozszerzyć powstaniu w swych prowincjach przyłączonych od Polski, jak i dla tego, aby korzystając z znacznej liczby wojsk ruskich, grać w uśmierzeniu Polski pierwszą rolę. W samym obozie pruskim istniała niezgoda co do sposobu prowadzenia wojny: jedni radzili działać energicznie, wziąć Warszawę, przejść Wisłę i wkroczyć na Litwę; drudzy przeciwnie, zwracali uwagę, że nie ma potrzeby gubić żołnierzy pruskich przy szturmie na Warszawę i dla tego postanowiono przedłużać oblężenie, a rosjanom pozwolić bić się około fortyfikacji polskich. Ferzen naturalnie nie zgodził się na tak poniżającą rolę a postępowanie jego zupełnie pochwalone zostało w Petersburgu.

W takiem położeniu rzeczy, cesarzowa Katarzyna postanowiła poruczyć uśmierzenie Polski Suworowowi, który przed dwunastu laty tak szybko i tak świetnie zakończył zachcianki konfederatów. Wysyłając go na nowe czyny, cesarzowa rzekła: „Posyłam do Polski dwie armje: jedną z wojsk, a drugą—Suworowa."

Jeszcze w początku wojny, Suworow, który stał wówczas w Chersonie, otrzymał rozkaz wyruszenia na Podole i Wołyń dla rozbrojenia tam oddziału wojsk polskich. Połączywszy się na Podolu z Sołtykowem, dokonywał on szybko tego poruczenia: otoczył polaków i zmusił ich albo do złożenia oręża, albo do wstąpienia do służby ruskiej. Niewielu tylko z nich udało się dostać do południowej Polski i połączyć się z Kościuszką. Na Podolu Suworow pozostawał w bezczynności do września, kiedy mu rozkazano przyjąć dowództwo nad wszystkiemi wojskami ruskiemi, znajdującemi się w Polsce, rozpocząć bezzwłocznie działania zaczepne i ukończyć wojnę przed zimą. Z 8,000 ludzi Suworow przeszedł w ośm dni, trzysta wiorst od Niemirowa do Wołkowicz, dał tu wojskom dwa dni wypoczynku, wziął z sobą zapasy na cały miesiąc, przyłączył do siebie w Kowlu oddziały Bukshewdena i Markowa, i z 12,000 ludzi skierował się prosto ku Warszawie. Z tyłu Kobrynia, przy klasztorze w Krupczycach, stał z szesnasto-tysiącznym korpusem Sierakowski, w silnem stanowisku, po za rzeczką Trostianicą. Suworow rozbił go na głowę, ale Sierakowski straciwszy do 3,000 ludzi, zebrał około 13,000 pod Terespolem za Bugiem. Resztki te zostały pobite 7 (19) września przez Suworowa w okolicach Brześcia: Polacy, którzy ocaleli, odcięci i wparci na błota złożyli broń, a cała ich artylerja (28 dział) dostała się zwycięzcom. Zacięty bój powiększej części ręczny trwał tu do ośmiu godzin. „Zwycięzkie wojska Jej Cesarskiej Mości, donosił Suworow Rumiancowowi *), zapłaciły za jego (nieprzyjaciela) zaciętość, nie oszczędzając nikogo, z którego to powodu strata nasza znaczna lecz nie wielka; pole pokryte zwłokami zabitych przeszło na przestrzeni wiorst piętnastu. Jesteśmy bardzo zmordowani."

Po zwycięztwie nad Sierakowskim droga do Warszawy, z prawego brzegu Wisły była otwartą; ale Suworow znalazł się zmuszonym przestać w Brześciu cały miesiąc, nie mając wiadomości ani o Derfeldenie, który miał polecenie przyjść doń z Grodna, ani o Ferzenie, który znajdował się wówczas nad górną Wisłą. Tymczasem Kościuszko dowiedziawszy się o rozbiciu Sierakowskiego i przypuszczając, że Ferzen złączy się z Suworowem, aby razem iść do Warszawy, postanowił uprzedzić ich połączenie i rozbić po jednemu nasze korpusy. Planowi temu sprzyjało szczególniej to, że sam Kościuszko i Poniński, strzegący z 4,000 ludzi Ferzena, znajdowali się w wewnętrznych linijach w stosunku do Suworowa i Ferzena i Polacy mogli stawić przeciw każdemu z nich siły przeważne. Rozkazał on Mokronowskiemu, który z 6,000 kosynijerów pilnował Derfeldena pod Grodnem, aby przeszedł do Siedlec, dla zasłonienia drogi Brzeskiej, a sam wyruszył, przez Łuków, z 6,500 piechoty i 4,000 jazdy, do Maciejowic naprzeciw Ferzena.

Ferzen rzeczywiście szedł dla połączenia się z Suworowem i przeprawił się przez Wisłę pod Kamienicą. Mając 12,000 ludzi przeciw 10,500 polaków, Ferzen gotował się zaatakować Kościuszkę wprzód aniżeli mu nadejdą posiłki. W nocy z 27-go na 28-y września, kozacy i część jazdy, pod dowództwem Denisowa, posłani zostali na obejście lewego (odkrytego) skrzydła polaków, a rano nazajutrz 28-go, wykonano atak na ich front wzmocniony przez fortyfikacje polowe. (Prawe skrzydło Kościuszki dotykało do Wisły). Polacy ponieśli najzupełniejszą porażkę. Na placu pozostało do 5,000 poległych; w niewolę dostało się około 1,500 ludzi, powiększej części ranionych, w tej liczbie jenerałowie: Kamiński, Sierakowski, Kniażewicz, brygadjer Kopeć, Niemcewicz. Strata rosjan wynosiła do 800 poległych i 1,500 ranionych. Zaszczyt zwycięztwa należał do jenerał-majora Denisowa; Ferzen przybył dopiero pod koniec bitwy.

Około godziny piątej po południu przyniesiono do głównej kwatery ruskiej ranionego i pozbawionego przytomności Kościuszkę. Dognano go w tej chwili, kiedy widząc bitwę przegraną, uchodził z pola bitwy, ścigany przez korneta pułku lekkokonnego Charkowskiego Łysienko, który mu zadał dwie rany pałaszem w głowę. Padając w skutku ran Kościuszko wyrzekł: *finis Poloniae*"! (koniec Polski!); ale następnie, a mianowicie w 1803 roku, w liście swym do hrabiego Ségur, wyparł się tych wyrazów, przywodząc na swe usprawiedliwienie co następuje: „Przedewszystkiem, nim się bitwa skończyła, mówi Kościuszko—byłem prawie śmiertelnie raniony i przyszedłem do siebie dopiero w dwa dni później, kiedym się już znajdował w ręku mych wrogów. Przytem, jeśli wyraz podobny jest niekonsekwentny i zbrodniczy w ustach każdego polaka, to byłby on bardziej jeszcze niekonsekwentnym i zbrodniczym w moich ustach. Ja nie byłem ostatnim Polakiem; z moją śmiercią Polska nie mogła i niepowinna była kończyć się". Nie ma się co dziwić, że w 1803 roku Kościuszko poczytywał sobie za obowiązek zaprzeczyć swym znanym słowom; ale jeśli przyszedł do przytomności zaledwie po dwóch dniach, to jakże mógł spamiętać co wyrzekł w chwili rozprawy? Zresztą Kościuszko nie mógł odnosić zaguby Polski do własnej osoby: Polska zginęła jeszcze przed bitwą pod Maciejowicami, i kiedy ta ostatnia rozpaczliwa próba polaków nie powiodła się stanowczo, czyż Kościuszko nie miał zupełnego prawa zawołać: *finis Poloniae*! Takiemi wywodami p. Sołowiew zbija zaprzeczenie Kościuszki słów własnych, powołując się przytem na świadectwo Niemcewicza, który opisując zgubną dla polaków bitwę, mówi wprost że Kościuszko nie był jeszcze raniony, kiedy los boju był już rozstrzygnięty. Podług naszego zaś mniemania, w znaczących słowach takiego światłego patrjoty jak Kościuszko, nie ma nic niekonsekwentnego i występnego: Kościuszko był tyle rozumnym i dalekowidzącym, że nie mógł żywić płonnej nadziei odrodzenia Polski po dwóch pierwszych podziałach. Dowodzi tego i odpowiedź, dana przezeń Zajączkowi i Kołłątajowi, kiedy zapraszali go do przyjęcia głównego dowództwa nad wojskiem: „Jadę, ale przekonany jestem, że Polska upadnie ostatecznie w tej walce; jadę jedynie dla tego, aby potomność nie powiedziała, że Kościuszko był bezczynnym widzem jej upadku".

(*d. c. n.*)

*) Rumiancow, przemieszkujący wówczas w majątku swoim około Kijowa, był honorowym głównodowodzącym wojsk, którémi dowodził Suworow.

Kronika.

* (Galicyjskie towarzystwo rolnicze) liczy teraz 14 członków honorowych, 86 korespondujących i 1,055 czynnych. Według okólnika przesłanego członkom przez komitet położenie towarzystwa jest pod względem finansowym bardzo smutne, bo zaległości rat wynoszą 35,190 złr. i kasa jest całkiem próżna. Komitet oznajmia w okólniku, że poczynił stósowne kroki aby jeneralne zgromadzenie mogło być zwołane jeszcze w tym roku.

TEATRA w WARSZAWIE.

WIELKI TEATR. — Dziś we Czwartek dnia 9-go Marca r. b., (siódmy raz) Opera w 5-ciu aktach, słowa Jana Chęcińskiego, muzyka Adama Münchheimera, **Otton Łucznik**.— W akcie 3-cim Tańce układu Romana Turczynowicza.

Zacznie się o godzinie 7-ej.

Jutro w Piątek Wielki Teatr: Opera **Faust**, przez artystów Włoskich, abonament lit. B. Nr. 12.— Teatr Rozmaitości: **Miód Kasztelański.— Przysięga Horacego** (2-gi raz).

Wczoraj było w teatrach: w *Wielkim* osób 950, w *Rozmaitości* osób 600.

CENY TARGOWE.

Rodzaj produktów	Czetwert od		do		Korzec od		do	
	dnia 8 *Marca* 1865 r. — ruble srebrne i kopiejki							
Pszenica . . .	7	87	8	20	4	80	5	—
Żyto	4	55	4	92	2	77½	3	—
Jęczmień. . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies. . . .	—	—	2	95	—	—	1	80
Groch polny .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	1	48	1	48	—	90	—	90

Pud siana od kop. 38 do kop. 42

Pud słomy od kop. 16 do kop. 24.

Okowity wiadro od rs. 2 k. 66½ do rs. 2 k. 74

„ garniec od kop. 87 do kop. 89½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 9 *Marca* 1865 *r.*

	Żądano Rs.	Żądano Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	89	48⅓	88	98½
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego				
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	—	—	—	—
ditto Serja II	14	27⅙	14	22⅙
Obligacje Cząst na 500 Zł. (opr. kupo.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	120	—	119	50
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500	79	50	78	75
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	70	75	70	—
Obligacje Drogi Żelaz. Warsz.-Wiedeń. po franków 500 za sztukę	—	—	—	—
Metaliki Lutowe	—	—	99	80
„ Sierpniowe	—	—	100	25
Rosyj pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	50	106	25
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	94	—	93	67
Piąta pożyczka Rosyjska	—	—	—	—

Wexle.

			Żądano Rs.	Żądano Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Amsterdam	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	111	60	111	37½
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	171	75	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	57½	7	56
Moskwa	100 Rs.	1 m.	—	—	99	33
Petersburg	„ „	1 m.	—	—	99	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	90	60	90	45
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	101	10	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. 76⅔.

„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 12⅚.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina dnia 8 Marca

	Żądają	Płacą
z Berlina.		
5a Pożyczka Rossyjska		4¼
6ta „ „		87½
Obligacje Skarbowe		74¼
Listy Zastawne 4%		5½
Bilety Banku Rossyjskiego		80½
Weksle na Warszawę		80⅜
„ „ Petersburg 3 tygodniowy		9
„ „ 3 miesięczny		88⅛
„ „ Londyn 3 „		—
„ „ Paryż 2 „		—
„ „ Hamburg 2 „		—
„ „ Wiedeń 2 „		89⅝
Koleje Rossyjskie		79⅞
Nowa Pożyczka Premiowa		87½
Żyto na targu		5⅝
„ dostawę późniejszą		4¾
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		112 50
„ „ Hamburg		84 20
„ „ Paryż		44 70
Pożyczka Narodowa		78 60
5% Metaliki		71 70
Akcje Banku Kredytowego		183 —
z Paryża.		
Renta 3%		67 80
Akcje Kredytu Ruchomego		886
z Londynu.		
5% Papiery (Consols)		88⅞

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1417)

MY ALEXANDER II.

CESARZ WSZECH ROSJI KRÓL POLSKI

etc. etc. etc.

wiadomo czynimy iż:

Trybunał Handlowy w Warszawie

w Imieniu NASZEM

wydał następujący wyrok

Obecni:

Brzeziński Vice-Prezes.	Działo się w Warszawie na jawnym posiedzeniu Trybunału Handlowego d. 19 Lutego v. s. 3 Marca 1865 r.
J. Zimler Sędzia.	
R. Ziegler Sędzia	

(podp.) A. Brzeziński Vice-Prezes.

(—) Andrychewicz, Podpisarz.

Wrozporządzeniu podania Józefa Kokelego Obrońcy przy Radzie Stanu z subsistucji Stanisława Brunn, na zasadzie plenipotencji urzędowej z d. 13 v. s. (25 Stycznia) r. b. udzielonej, imieniem Domu Handlowego Brockhaus et Comp. w dniu dzisiejszym uczynionego, w którym tenże przedstawia, że Laja z Blumengartenów 1o voto Eisenstange, 2o voto Beth, wdowa i jej córka Ruchla z Ejsenstangów Noecha Perlis żona, dom handlowy pod firmą L. et R. Ejsenstange prowadzące, zaś handel otwarty towarów żelaznybh w Warszawie pod Nr. 1080 utrzymujące, zadłużywszy się Domowi handlowemu Brockhaus et Comp do wekslów z dnia 1 Września 1863 r. tal. 1000, z d. 1 Lipca r. t. tal. 1261 sr. g. 3, z d. 1 Maja 1864 r. tal. 1000 i z d. 1 Listopada r. t. tal. 1000, tudzież do rachunku z d. 24 Stycznia 1864 r. tal. 5364 s. g. 11 czyli razem ogólną sumę tal. 9525 sr. g. 11, mimo akceptacji przez nich weksli, upłynionego terminu wypłaty i pozyskanych przeciwko nim wyroków długu tego dotąd niezaspokoiły, przez co stały się niewypłacalnemi i dla tego żąda ogłoszenia ich upadłości.

Zwarzywszy

Że przychodzenie Józefa Kokeli Obrońcy przy Radzie Stanu o ogłoszenie upadłości imieniem Domu handlowego Brockhaus et Comp. dostatecznie jest usprawiedliwione pokładanem upoważnieniem onemuż pod d. 19 Lutego (3 Marca) r. b. przez Stanisława Brunn umocowanego znów do tego przez tenże Dom plenipotencją urzędową z d. 13 (25) Stycznia r. t. udzielonem.

Zważywszy

Że skoro z dokumentów wyż z daty powołanych płynie zupełne przekonanie iż Laja z Blumengartenów 1o ślubu Ejsenstange a powtórnego Beth wdowa i Ruchla z Ejsenstangów Noecha Perlis małżonka prowadząc handel pod firmą L. et R Ejsenstange zaciągniętego u Domu Handlowego Brockhaus et Comp. w ogólnej sumie tal. 9525 sr. g. 14 długu mimo upływu terminu wypłaty i pozyskanych przeciwko nim wyroków dotąd niezaspokoiły, więc stały się niewypłacalne, a w takim razie stosownie do art. 13 Ks. IIIej K. Handlowego upadłość ich ogłosić należy.

Zważywszy

Że według osnowy wekslu z d. 1 Lipca 1863 roku ciągnionego na Dom Handlowy L. et R. Ejsenstange i przez tenże Dom zaakceptowanego, termin wypłaty onego jest na dzień 31 Lipca r. t. ustanowiony, więc dzień ten za datę otwarcia upadłość tegoż Domu uważany być musi.

Zważywszy

Że skoro Laja Beth i Ruchla Perlis dopuściły mimo akceptacji weksli przez nich, protestu i wyroków z tychże weksli a w rozwiniętej przeciwko nim egzekucji Sądowej okazuje się że dla ukrywania się ich żadna satysfakcja w tej drodze nastąpić niemogła, zatem zabezpieczenie ich osób ściślejsze postanowić wypada, dla tego.

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Domu Handlowego pod firmą L. et R. Ejsenstange handel otwarty towarów żelaznych w Warszawie pod Nr. 1030 prowadzącego ogłasza czas zaczęcia się takowej z dniem 19 (31) Lipca 1863 r. oznacza. Opieczętowanie wszelkiego majątku tak pod powyższym numerem jak i gdzie bądź indziej znajdować się mogącego, rozporządza i do uskutecznienia tego, Podsędka Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału III. deleguje, Kuratorem upadłości Józefa Kokeli Obrońcę przy Radzie Stanu mianuje, na Sędziego Komisarza W. Karola Jakobsohn Sędziego Trybunału, przeznacza osoby upadłych Laję z Blumengartenów 1-go ślubu Ejsenstange a powtornego Beth wdowę i Ruchlę z Ejsenstangów Noecha Perlis żonę przez osadzenie ich w areszcie Cywilnym za długi zabezpieczyć nakazuję i dopełnienia tego woźnego Stanisława Dworakowskiego wyznacza, wpis na rs. 3 tymczasowie jako w obiekcie niepewnym ustanawia i do opłacenia takowego na rzecz Skarbu z funduszów masy Kuratora obowiązuje, mocą tego wyroku w Iej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji wydanego. zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie do gazet Knratorowi poleca.

(podp.) Brzeziński Vice-Prezes.

(—) W. Andrychewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy Komornikom Sądowym aby wyrok ten wyegzekwowali, prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali, Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej aby dodali pomocy wojskowej gdy o takową wezwani zostaną.

Zgodność tego głównego wyciągu z oryginałem na papierze bez stempla spisanym poświadczam i Kuratorowi masy wydaję.

Warszawa d. 22 Lutego (6 Marca) 1865 r.

(—) W. Andrychewicz Podpisarz. (3139)

(N. D. 1395) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W myśl art. 44 K. C. P. ogłasza, iż Trybunał Cywilny Gubernji Augustowskiej w Suwałkach wyrokiem z dnia 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. na powództwo Konstantego Taniewskiego dzierżawcy dóbr Wiatrołuzy zapadłym, śledztwo co do zaginionego Franciszka Lutosłańskiego, syna ś. p. Andrzeja Lutosłańskiego, byłego posiadacza emfiteutycznego folwarku Jabłonowo nakazał i do wyprowadzenia takowego śledztwa Asesora Trybunału Cywilnego w Suwałkach Henryka Bogowolskiego delegował.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1865 r.

p. o. Naczelnika Wydziału Puchalski.

(N. D. 1408) *B a n k P o l s k i.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 10 (22) Maja 1865 r. rozpocznie się w Sali Giełdowej licytacja na rożne kosztowności, w Banku zastawione a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie aż do zupełnej ich wyprzedaży. Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji, dla zabezpieczenia ich od sprzedaży winni się zgłaszać do Kantoru Banku po wykupno, lub uzyskanie dalszej prolongacji, najpóźniej do 4 (16) Maja r. b. gdyż od tej daty same tylko wykupno do terminu licytacji dozwolonem będzie, w którym nie wykupione lub nieprolongowane zastawy w kosztownościach i srebrze próbę przepisaną Najwyższym Ukazem z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. trzymające, wystawione zostaną na sprzedaż wyroby zaś srebrne i złote nietrzymające oznaczonej próby; oddane będą do Mennicy dla przetopienia i zamiany na gotowiznę.

Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1865 r.

Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu. A. Kruze.

(1) Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

(N. D. 1375) *Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ.*

Отъ Главнаго Общества было объявлено въ свое время въ вѣдомостяхъ, что съ 1-го Декабря 1864 г. съ товарамъ, отправляемымъ по Вѣнской Варшавской желѣзной дорогѣ изъ Варшавы и въ Варшаву будетъ примѣняемъ особый пониженный тарифъ, принятый для прямаго товарнаго сообщенія съ Прусскими желѣзными дорогами, и что сверхъ того при отправленіи изъ Варшавы:

1. Провозная плата за фрукты, колоніальный, москотильный и аптекарскій товаръ, краски и красильныя вещества будетъ исчисляема по II классу тарифа со скидкою 10% для партій въ 500 пудовъ и болѣе.

2. Провозная плата II класса на табакъ будетъ уменьшаема на 10% для партій въ 500 пуд. и болѣе.

3. Масло всякаго рода въ бочкахъ будетъ перевозимо по III, классу тарифа, и

4. Каменной уголь причисленъ къ V. классу тарифа.

Сохраняя и на будущее время для передвиженія товаровъ изъ Варшавы и въ Варшаву пониженный тарифъ между народнаго сообщенія съ Пруссіею, Совѣтъ Управленія Главнаго Общества сочелъ нужнымъ отмѣнить особыя пониженія, предоставленныя вышеисчисленнымъ товарамъ за исключеніемъ каменнаго угля, который остается въ V. классѣ тарифа и потому доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что съ 15 будущаго Марта Варшавская Станція Ст.-Петербурго-Варшавской желѣзной дороги будетъ взимать по прежнему:

1. За фрукты, колоніальный, москотильный и аптекарскій товаръ, краски и красильныя вещества плату по I. классу тарифа, безъ всякой скидки для полныхъ вагоновъ.

2. За табакъ и масло плату по II. классу тарифа, также безъ всякой скидки для полныхъ вагоновъ. (2943)

Капитанъ Инженеріи, Слободзиньскій.

(N. D. 1403) *Rada Szczegółowa Szpitala S-go Walentego w Kutnie.*

Zaprojektowaną loterją fantową z ciągnieniem na 11 (23) Marca r. b. dla nierozprzedania jeszcze w zupełności biletów odkłada do d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o czem taż Rada ma honor zawiadomić.

Kutno dnia 19 Lutego (2 Marca) 1865 r.

Garczyński.

(N. D. 482) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

W zastosowaniu się do art. 576 K. K. G. i P. podaje do wiadomości powszechnej, że Helena Mrozowa włościanka we wsi Maziłach Okręgu Tomaszowskim zamieszkała za nieprawne leczenie wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1863/4 roku na karę pieniężną rs. 10 skazaną została.

Janów d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1864/5 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1299) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 11 (23) Marca r. b. o godzinie 12 z południa odbywać się będzie głośna in plus licytacja w Biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego przed Asesorem ekonomicznym na trzech letnie pro 1865/68 od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. wydzierżawienie we wsi Popowice Ekonomji Wieluń, Propinacji poczynając od sumy rs. 170 jako jednorocznej ceny dzierżawnej, w biurze Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego na trzechletnie pro 1865/8 od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. wydzierżawienie w dobrach Staropole Ekonomji Poczesna propinacji, poczynając od sumy rs. 280 jako jednorocznej ceny dzierżawnej, przed asesorem Powiatu Piotrkowskiego w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego przed asesorem Ekonomicznym Ogu Sieradzkiego na trzechletnie pro 1865/68 od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. wydzierżawienie w dobrach Biała Ekonomji Kalisz propinacji poczynając od sumy rs. 132 kop. 30 jako jednorocznej ceny dzierżawnej.

Każdy przeto chęć licytowania mający winien się zgłosić w dniu i miejscu wyżej oznaczonym zaopatrzywszy się w vadjum 1/4 części sumy za pretium wziętej wyrównywające, oraz świadectwo kwalifikacyjne, o innych warunkach licytacyjnych z wyłączeniem świąt w biurze Rządu Gubernjalnego mianowicie w sekcji dóbr i lasów Rządowych i w Kancelarji Asesorów Ekonomicznych właściwych okręgów przekonać się mogą.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1865 r.

Z upo. Gubernatora Cywilnego

Radca Gubernjalny, Sawicki.

za Naczelnika Kancelarji, Rożański.

(N. D. 1404) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Z powodu niedojścia w dniu 10 (22) Lutego r. b. do skutku w drugim terminie licytacji dla braku konkurentów na entreprzyzę reperacji domu pocztowego w Marjampolu, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Marca r. b. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze mojem w trzecim terminie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje podług dołączającego się tu wzoru na wspomnioną wyżej entreprzyzę, a to od sumy anszlagowej rs. 845 kop. 47 i pół.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechce w terminie i miejscu wyżej oznaczonem znajdować się z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu Kasy skarbowej na złożone vadjum 1/10 część sumy anszlagowej czyli rs. 84 kop. 55.

Warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w biurze mojem wyjąwszy dni niedzielnych i świątecznych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 16 (28) Lutego r. b. N. 2507 podaję niniejszą deklaracją iż obowiązuje się wykonać entreprzyzę reperacji domu pocztowego w Marjampolu za sumę rs. N wyraźnie rs. N poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy N na złożone vadjum rs. 84 kop. 55 składam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia i mca N 1865 r.

(podpisać imię i nazwisko wyraźnie)

Marjampol dnia 16 (28) Lutego 1865 r.

Traussolt.

(N. D. 1248) *Magistrat Miasta Różana.*

Gdy oznaczona w piewszym terminie licytacja w dniu 8 (20) Lutego 1865 r. na wydzierżawienie dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Różana do Kasy należącego, od sumy rs. 244 kop. 50 i pobudowanie statków przewozowych to jest dwóch promów i łódki oraz innych porządków podług sumy anszlagowej rs. 566 kop. 11 dla braku konkurentów bezskutecznie spełzła.

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 18 (30) Marca 1865 r. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Magistratu tutejszego na powyższe wydzierżawienie dochodu poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865 r. Kasy tutejszej jako w drugiem przeznaczonym terminie licytacji in plus na lat 12 w obecności W. Pomocnika Naczelnika Powiatu Pułtuskiego przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego spisać się winnych, które w dniu powyższym tylko do godziny wspomnianej przyjmowane zostaną, później zaś złożone akceptowane nie będą.

Każdy więc mający chęć przystąpić do licytacji, obowiązany jest dołączyć do deklaracji swej kwit Kasy Skarbowej na złożone vadjum rs. 50 które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem zostanie, zaś utrzymującego się zatrzymanem będzie i obowiązanym jest dokompletować jeszcze kwotę jednorocznej dzierżawie wynoszące.

Warunki licytacyjne w każdym dniu w biurze Magistratu prócz dni świątecznych przejrzane być mogą.

Różana d. 11 (23) Lutego 1865 r.

Krzyczkowski. Burmistrz.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Różany z dnia 11 (23) Lutego 1865 r. Nr podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dzierżawy dochodu Kasy miasta Różana z przewozu na lat 12, począwszy od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865 r. i rok rocznie opłacać w Kasie miasta Różana w stosunku postąpionej rocznej dzierżawy sumę rs. N kop. N. a statki przewozowe sprawić swym kosztem za sumę rs. rs. N kop. N (wyraźnie wypisać literami) w ścisłem zastosowaniu się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych. Kwit kasy N na złożone w niej vadjum rs. 50 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N mca N,

(wyraźnie podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 1420) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Hersza Goldberg handlującego w Warszawie pod Nr. 1101 zamieszkalego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 4896 zamieszkalego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6285 kop. 41½ z procentem od dnia 30 Grudnia 1860 (11 Stycznia 1861) r. i kosztów od Walentego i Anny małżonków Gajer obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1462b położonej, tamże zamieszkałych, protokólem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Ślizkiej pod Nr. 1462b w gminie Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule policyjnym 8 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie czynszowym do Szpitala Śgo Kazimierza w Warszawie należącym, położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Walentego i Anny z Cegów małżonków Gajer należąca, i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o piętrze, blachą kryta, sześć kominów murowanych mająca.

2. Oficyna masiv murowana o piętrze, blachą kryta, trzy kominy murowane mająca.

Domek masiv murowany parterowy, blachą kryty, komin murowany mający.

3. Stajnia, wozownia i komórki z drzewa, blachą kryte, oraz kloaka, a na piętrze komórki, przed któremi jest urządzony ganek z galerją drewnianą.

4. Stajnia z drzewa blachą kryta.

5. Chlewiki z drzewa gontami kryte.

6. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą żelazną.

7. Podwórze kamieniem polowym brukowane.

W nieruchomości tej jest 21 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nrem 4896 zamieszkalego, zaś zbiór

(dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)

objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Jenerałowi Sztabu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 8 (20) Lutego 1865 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 8 (20) Lutego 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 14 (26) Kwietnia 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawia d. 20 Lutego (4 Marca) 1865 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 22 Lutego (6 Marca) 1865 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski. (Nr. 3144)

(N. D. 1419).

Podpisany Adwokat w Warszawie pod Nr. 489b zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem: iż na żądanie Marji z Bergsohnów Sonenbergów Adolfa Löwenberg kupca żony, w asystencji tegoż męża czyniącej, czyli obojga małżonków Löwenberg w Warszawie pod Nr. 949, tudzież Teressy z Bersohnów Sonenbergów Władysława Cohn, kupca żony w asystencji tegoż męża czyniącej, czyli obojga małżonków Cohn w Warszawie pod Nr. 2250 zamieszkałych, przeciw Jedćie z Goldbaumów po niegdy Michale Bergsohn Sonenbergu wdowie, tudzież Wincentemu Bergsohn Sonenbergowi Agronomowi, obojgu w Warszawie pod Nr. 803 zamieszkałym, tak w imieniu własnem, jak na rzecz nieletnich Salomei, Gustawa, Jakóba, i Anny Bergsohnów Sonenbergów, po niegdy Michale Bergsohn Sonenbergu pozostałych dzieci, czyniącym, z których pierwsza jest matką i główną opiekunką, a drugi przydanym opiekunem tychże nieletnich, oboje zaś stają przez Andrzeja Brzezińskiego obrońcę przy Radzie Stanu. Zapadły w Trybunale Cywilnym w Warszawie trzy wyroki: z d. pierwszy 19 Listopada (1 Grud.) 1864 r. dział majątku po niegdy Michale Bergsohn Sonenbergu nakazujący, oraz opinją biegłych taksę i sprzedaż nieruchomości spadkowych Nr. 803 w Warszawie tudzież dóbr Łychów w Okręgu Czerskim położonych nakazujący, drugi z dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1864/5 mianujący innych biegłych do opinji i taksy dóbr Łychowa; trzeci nakoniec z dnia 9 (21) Lutego 1865 r. opinje i taksy biegłych zatwierdzający. Na podstawie przeto powyższych trzech wyroków, sprzedane będą przez licytacją publiczną sądową w drodze działów przed W. Kłodzińskim delegowanym Sędzią Trybunału w Wydziałe III odbyć się mającą, następujące nieruchomości.

I. Nieruchomość w Warszawie pod Nr. 803 przy ulicy Orlej położona, którą składają następujące zabudowania i przedmioty:

a) Kamienica frontowa masiv murowana o parterze i jednem piętrze.

b) Oficyna masiv murowana o parterze i dwóch piętrach.

c) takaż druga oficyna.

d) dawna stajnia dziś na warsztat i pomieszkanie o parterze i piętrze przerobiona.

e) wozownie i drwalnie o parterze murowanym i piętrze drewnianym.

f) wozownia z drwalniami i kloakami murowane.

g) studnia.

h) bruk w całym dziedzińcu.

i) grunt pod całą posesją łokci kwadratowych 3,496 miary nowopolskiej mający; których to przedmiotów ogólna wartość taksą biegłych wykryta wynosi sumę rs. 30,530 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

II. Dobra ziemskie Łychów z przyległościami w Okręgu Czerskim Gubernji Warszawskiej w parafji Jasienice położone o mil 7 od Warszawy, o milę od miasta Grójca odległe, których położenie, granice, rozległość i wartość, opisane są szczegółowo, o taksie biegłych, w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III złożonej, a których wartość ogólna rzeczoną taksą wykryta wynosi sumę rs. 43,009 kop. 90 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

Po odbyciu pierwszych publikacji zbiorów objaśnień i warunków sprzedaży w. d 23 Lutego (7 Marca) 1865 r. termin do przygotowawczych przysądzeń obu tych nieruchomości to jest domu Nr. 803 w Warszawie i dóbr ziemskich Łychowa w Okręgu Czerskim położonych wyznaczony został na dzień 13 (25) Kwietnia 1865 r. godzinę $1^{1}/_{2}$ z południa i odbędzie się przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału III. Zbiory objaśnień i warunków sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III i u podpisanego sprzedażą kierującego Adwokata, w jego Kancelarji w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 15 nowym.

Warszawa dnia 19 Lutego (3 Marca) 1865 r.

Kazimierz Brzeziński, Adwokat. (3143.)

(N. D. 1410)

Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie 12 (24) Listopada 1864 r. wydanego, na powództwo Amalji z Szczepanów Becker po Dawidzie Karolu Becker wdowy w Warszawie pod Nr. 828 mieszkającej, przeciwko Sukcesorom rzeczonego Dawida Karola Becker, mianowicie, Emilji z Bekerów Wojciechowskiej Leopolda Wojciechowskiego oficjalisty żonie, w asystencji męża temuż Leopoldowi Wojciechowskiemu jako przydanemu opiekunowi nieletnich Roberta Wojciecha i Karola Leopolda dwóch imion rodzeństwa Beckerów w małżeństwie z powódką Amalją Becker zpłodzonego, Gustawowi Becker obywatelowi pod Nr. 828, Krystjanowi Sztajman szczególnemu (ad hoc) opiekunowi nieletnich pod Nr. 418 także w Warszawie zamieszkałym, którym dział majątku po rzeczonym Beckerze nakazanym jest i sprzedaż współwłasnej nieruchomości w Warszawie Nr. 828, gdyby się nie dała dogodnie podzielić w naturze postanowioną, oraz na mocy drugiego wyroku z 11 (23) Grudnia r. z. zdanie biegłych o niepodzielności i sporządzoną taksę zatwierdzającego sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację nieruchomość rzeczona Nr. 828 którą składa.

Kamienica masiw murowana jednopiętrowa, oficyna murowana jednopiętrowa, skład na materjały bednarskie, warsztat, komórki, kloaka, drwalnie z bali i z desek w części dachówką, kryte studnia, z pompą, podwórze brukowane, ogródek fruktowy, ogrodzenia, grunt emfiteutyczny łokci kw. 4593 6/4, oszacowana na sumę rs. 21148 kop. 46 i pół.

Sprzedaż nastąpi w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III, przed W. Kłodzińskim Sędzią tegoż Trybunału Delegowanym, któren do powtórnego odczytania zbiór objaśnień i warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia termin na dzień 22 Lutego (6 Marca) r. b. godzinę w pół do 10-ej z rana wyznaczył.

Sprzedażą dyryguje podpisany Patron w Warszawie przy ulicy Podwal Nr. 525 mieszkającey, gdzie jak równie w Kancelarji Pisarza Trybunału, Wydziału III, taksę i zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1865 r.

Józef Piwoński, Patron.

Po odbyciu w powyższym terminie drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży oraz przygotowawczego przysądzenia, termin do sprzedaży stanowczej posesji Nr 828 na dzień 10 (22 Marca r. b. godzinę 4 po południu wyznaczonym został i odbędzie się jak wyżej powiedziano przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21148 kop. 46 i pół.

Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1865 r.

Józef Piwoński, Patron. (3105)

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1409)

W księgarni Gutweina przy ulicy Krak. Przedmieście Nr. 410, w Pałacu Hr. Krasińskich, ciągle sprzedają się następujące książki po znacznie zniżonej cenie:

1. Kronika polska, litewska, zmódzka i wszystkiej Rusi Stryjkowskiego dwa grube tomy przeszło 120 arkuszy druku, cena katalogowa złp. 50, za złp. 20.
2. Dzieła Jędrzeja Sniadeckiego 6 tomów, c. k. złp. 36, za złp. 13 gr. 10.
3. Dykcjonarz Biograficzny najsławniejszych ludzi od początku świata do najnowszych czasów, dzieło ważne, zajmujące przeszło 120 arkuszy druku, cena katalogowa złp. 50, sprzedaje się za złp. 13 gr. 10.
4. Rękopism Hetmana Żółkiewskiego, c. k. złp. 20, za złp. 6 gr. 20.
5. Paradnik dla gospodyń przez Leśniewskiego t. 3, c. k. złp. 24, za złp. 8.
6. Meyera Universum nauczające pismo z 72 rycinami najcelniejszych miejsc świata 18 poszytów, c. k. złp. 24, za złp. 8.
7. Historja podróży i Odkryć Kolumba przez Irwinga Washingtona, cena katalogowa złp. 8, za złp 2.
8. Encyklopedja dla płci żeńskiej przez Milewskiego tomów 2, c. k. złp. 13 gr. 10, za złp. 4.
9. Książka Kobiety Chrześcianki przez Ks. Chassaj, c. k. złp. 8, za złp. 2.
10. Teatr dla dzieci, c. k. złp. 6 gr. 20, za złp 2.
11. Komedja Niemojewskiego, c. k. złp. 12, za złp. 3 gr. 10.
12. Cztery powieści przez Henryka Tszoke, c. k. złp. 4, za złp. 1.
13. Makrabiotyka, czyli nauka przedłużenia życia, przez Huffelanda, cena katalogowa złp. 8, za złp. 4.
14. Wies i miasto, przez Wilkońską tom. 2, c. k. złp. 12, za złp. 3.
15. Sceny małżeńskie tom. 2, c. k. złp. 12, za złp. 3.
16. Pamiętniki Chatanbrianda t. 9, c. k. złp. 36, za złp. 6 gr. 20.
17. Noatki z podróży przez Edwarda Chłopickiego, cena katalog. złp. 3 gr. 10, za złp. 1 gr. 10.
18. Tak było u nas, przez Rajtena, c. k. złp. 10 za złp. 3.
19. Pamiętniki Wampira t. 2, c k. złp. 20, za złp. 4.
20. Helena i Wróżka dwie powieści, przez Wilkońską, c. k. złp. 10, za złp. 3.
21. Wspomnienienie Bogdanki, przez Wilkońską, t. 2, c. k. złp. 12, za złp. 4.
22. Trzy Sieroty, przez Laskowskiego, t. 2, c. k. złp. 12, za złp. 4.
23. Lucja Kalińska, przez Bogdanowicza, t. 2, c. k. złp. 12, za złp. 4.
24. Ofiara Chciwości, t. 2, c. k. złp. 12, za złp. 4.
25. Syn Szatana, przez Fevala, t. 9, c. k. złp. 36, za złp 10.
26. Szatan i Ziemia, przez Deringo, tom. 3, c. k. złp. 13 gr. 10, za złp. 5.
27. Ostatni z Książąt Słuckich, przez Kraszewskiego, t 3, c. k. złp. 20, za złp. 8.
28. Zbiór pamiętników, przez Hr. Platera, do dziejów polskich, tom. 4, c. k. złp. 20, za złp. 8.
29. Świat dziecięcy, przez Nowosielskiego, t. 4, c. k. złp. 16, za złp. 5.
30. Tatry, przez Stęczyńskiego, z 80 rycinami, c. k. złp. 20, za złp. 8.
31. Biblia Starego i Nowego Testamentu, przez Wójkę, tom. 3, cena katalog. złp. 36, za złp. 15.
32. Zielnik ekonomiczno-techniczny, przez Wyżyckiego, t. 2. c. k. złp. 40, za złp. 15.
33. Modlitwy Świętych, czyli głos Kościoła tryumfującego, c. k. złp. 10, za złp. 5.
34. Pocieszyciel Strapionych i chorych, przez Ziemięcką, cena katal. złp. 6 gr. 20, za złp. 2 gr. 15.
35. Nauka życia, czyli jak i dla czego żyć trzeba, przez Dr. Somert, c. k. złp. 6 gr. 20, za złp. 2 gr. 15.
36. Skorowidz do dziennika praw, do włącznie tomu 60-go, cena kataɪ. złp. 6 gr. 20, za złp. 3.
37. On perły szuka, powieść przez Badeniego, c. k. złp. 10, za złp. 2.
38. Latarnik z Bustonu, powieść Amerykańska, przez Pruszakową, t. 2, c. k. złp. 16, za złp. 5.
39, Alnata, powieść przez Zacharjaszewicza, c. k. złp. 10, za złp. 3.
40. Jeografia na tle historycznym, przez Dziekońskiego, tom. 4, cena katalog. złp. 40, za złp. 16. (3106)

(N. D. 1370) *Wystawa Owiec w Gumbinie.*

Dnia 16 Marca r. b. odbędzie się w Gumbinie w udzielonym na ten cel uprzejmie Królewskim gmachu musztry po Lipami, wystawa owiec wszelkich ras z prowincji. Wystawa rozpoczyna się o godzinie 10 z rana, po ukończenia zaś takowej nastąpi obiad wspólny *w Dentsches Haus*

Na wejście do lokalu wystawy można dostać biletów po 5 sr. gr. *w Dentschas Haus* i u członków komitetu.

W przeddzień wystawy o 5 po południu, odbędzie się w Gumbinie *w Dentsches Haus* zgromadzenie stowarzyszenia owczarzy prowincji Pruskiej.

Ponieważ na wystawę tę w roku zeszłym nadesłano nader znaczną liczbę, gdyż przeszło 300 owiec pięknego gatunku, a tego roczna ma wielkie przewyższenia jedne zeszłorocznej i stanie się interesująca dla każdego z chodujących owce, przeto komitet ośmiela się zwrócić na to uwagę i panów właścicieli kraju sąsiedniego, i zaprosić ich najuprzejmiej na odwiedzenie wystawy.

Produkowane tam będą owce z najszlachetniejszą wełną do wyrobu sukna, oraz tryki, a pomiędzy temi i sprowadzane owce francuzkie łączące obfitości wełny z wielką wagą mięsa. Większa część egzemplarzy jest do sprzedania po tanich cenach.

Komitet Helbing, Koenigsfelde, Hillmann Nordenthal, Baier, Trempen, Kaeszonom, Puspern, Baron von Lynker, Nummerdorf.

(N, D. 1277)

Drzewa owocowe.

Sztamowe, w pięknych i silnie wychodowanych egzemplarzach, w gatunkach najszlachetniejszych polecam przy nadchodzącem wiosennem sadzeniu, po cenach następujących:

	100 sztuk tal.	sztuka sr. gr.
Jabłka:		
Wysokopienne, w koronę puszczane,	30	12
Półsztamowe,	25	10
3 do 4 stóp wysokie szczepy	15	5
Karły,	24	8
Gruszki:		
Wysokopienne, z koroną	40	15
Półsztamowe,	30	12
3 do 4 stóp wysokie szczepy	18	6
Karły	$27^{1}/_{2}$	10
Wiśnie: słodkie i kwaskowate,		
Wysokopienne	25	10
Półsztamowe,	18	8
Piramidalne,	18	8
Sliwki:		
Wysokopienne,	40	15
Półsztamowe,	25	10
Piramidalne,	40	15
Karły silne	25	10
Brzoskwinie:		
Wysokop. silne	—	1 tal.
Karły silne,	—	20 sgr
Morele:		
Wysokop. silne	—	1 tal.
Karł silne,	—	20 sgr.

Róże sztamowe, w koronę puszczone 15 do 20 sr. gr.

Pozwalam sobie także zwrócić uwagę na mój obfity wybór drzew i krzewów pięknie kwitnących, drzew iglastych i t. p. do ogrodów angielskich i parków, oraz wielki zapas **nasion** gospodarskich, leśnych i ogrodowych, których cennik interesentom bezpłatnie przesyłany będzie.

Listy i pieniądze bez opłaty porto *wprost pod moim adresem* nadsyłane być mogą.

Juljus Monhaupt.
właściciel szkółki drzew w Wrocławiu,
Albrechts-strasse Nr. 8.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 270.)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, tu w Warszawie w domu pod Nr. 519 zamioszkały, jako Obrońca SS-rów Marcina Ciechanowskiego byłego Pisarza Aktowego Królestwa Polskiego jako to: Klotyldy Ciechanowskiej panny pełnoletniej pod Nr. 716; Wandy z Ciechanowskich Aleksandra Żelechowskiego urzędnika Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych żony w asystencji męża działającej, czyli obojga małżonków Żelechowskich pod Nr. 233; Walerji z Ciechanowskich po Adamie Pstrokońskim byłym wojskowym pozostałej wdowy pod Nr. 716; Bronisława Ciechanowskiego urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu pod Nr. 484 Aleksandra Żelechowskiego urzędnika Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod Nr. 233 jako głównego opiekuna nieletniego Władysława Ciechanowskiego, Jana Ciechanowskiego Rzeczywistego Radcy Stanu Emeryta jako przydanego opiekuna wyżej wymienionego Władysława Ciechanowskiego pod N. 1065 wszystkich w Warszawie zamieszkałych, Emy z Ciechanowskich Aleksandra Pstrokońskiego jeometry żony, z upoważnienia męża działającej, czyli obojga małżonków Pstrokońskich we wsi Kamienna Ogu Szydłowieckim zamieszkałych; Wreście Mieczysława Ciechanowskiego urzędnika Górnictwa we wsi Dąbrowie Górniczej Ogu Olkuskim zamieszkałego; działając na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 3 (15) Grudnia 1864 r. z illacji zapadłego, wzywam wszystkich mogących mieć pretensją do niegdy Marcina Ciechanowskiego jako Pisarza Aktowego Królestwa Polskiego w Warszawie urzędującego, aby takowe w ciągu miesięcy trzech licząc od daty dzisiejszej objawili bądź to przez podanie do JWch Prokuratorów Królewskich przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego i przy Trybunale Cywilnym Guberji Warszawskiej w Warszawie, bądź też przez zapisanie ostrzeżenia na kaucji przez tegoż Marcina Ciechanowskiego Pisarza Aktowego za sobą stawionej w sumie rs. 1500 i zahypotekowanej w dziale IV. pod Nr. 32 Księgi wieczystej dóbr Długa Kościelna w Ogu Stanisławowskim położonych; gdyż po upływie powyż rzeczonego trzech miesiecznego czasu, uczynię wniosek przez illacją do tegoż Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie o nakazanie wykreślenia kaucji powyż rzeczonej. Warszawa dnia 16 (28) Grudnia 1864 r.

Teofil Tomicki. (259.

---

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.—Za pozwoleniem Cenzury.

(dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)

DODATEK